GŁOS POMORSKI

Nr. 32 — Rok 5. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **1,80 Złp.** w agenturach miejscowych miesięcznie **1,85 Złp.**, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **2,05 Złp.**, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **2,13 Złp.**, dla W. M. Gdanska 2,5. Guld. Gd. — pod opaska w Polsce **3,50 Złp.**, do Gdańska 4,00 Guld. Gd, do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr). do Anglji 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktiesbank Gdańsk i Grudziądz. Bank Polski Grudziądz. — Konto czekow. Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł. 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekście 0,40 Guld. Gd., za tekstem 0,21 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc. nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Grobiowa 27/29. | **Grudziądz,** niedziela, dnia 8-go lutego 1925. | Telefon nr. **50 i 51.**

Bojkot polski wywarł silny wpływ na udzial w Targach Gdanskich.

Mała frekwencja — Obniżenie ceny wstępu.

Gdańsk, 6. 2. (Pat) Komunikat dyrekcji targów gdańskich stwierdza, że wczorajszy pierwszy dzień targów pozostawiał wiele do życzenia. Wprawdzie wielu wystawców wyraziło swe zadowolenia z tego dnia, atoli nie można tego uogólniać. Bojkot ze strony polskiej — oświadcza dalej komunikat — wywarł silny wpływ na udział kół zainteresowanych. W pierwszym dniu przybyło na targi bardzo niewiele osób, to też obrót był znikomy.

Gdańsk, 6. 2. (Pat) Z powodu zbyt małej frekwencji osób zwiedzających targi, zarząd targów gdańskich obniżył cenę wstępu z 6 guldenów na 3 guldeny.

Rozpaczliwy stan gospodarczy w. m. Gdańska.

Zmniejszenie podatków jest konieczne. — Trzeba będzie zastosować oszczędność na wielką skalę.

Gdańsk 6. 2. (Pat). Zjednoczenie związku pracodawców przedłożyło frakcji sejmowej memorjał, dotyczący wniesionego niedawno do Volkstagu budżetu wolnego miasta. W memorjale zjednoczenie wykazuje na niemożliwe nadal do zniesienia obciążenie podatkowe sfer gospodarczych Gdańska. Zmniejszenie podatków jest konieczne. W dziedzinie administracji państwa 36 proc. wszystkich wydatków pochłaniają wydatki na utrzymanie urzędników. Muszą być zastosowane oszczędności na wielką skalę, w przeciwnym bowiem razie w najbliższym czasie źródła dochodów zupełnie wyschną. Położenie jest bardzo poważne — kończy memorjał — albowiem tylko utrzymanie gospodarczej samodzielności umożliwi Gdańskowi utrzymanie samodzielności politycznej, a w razie utrzymania obecnego stanu życie gospodarcze wolnego miasta stanie wobec ruiny.

Bezrobotni przeciwko rządowi W. M. Gdańska.

Gdańsk, 6. 2. (A. W.) Stosunek miedzy władzami miejskimi a bezrobotnymi, którzy przeważnie znajdują się pod wpływem komunistów, uległ znacznemu pogorszeniu. Komuniści już poraz trzeci podają wnioski o rozdanie bezrobotnym węgla i ziemniaków. Wobec możliwości nieporządków podczas posiedzenia rady miejskiej, władze wydały rozkaz nie wpuszczania na galerję ludzi niezaopatrzonych w przepustki.

Minister Strassburger w Warszawie.

Warszawa, 6. 2. (A. W.) Dziś przyjechał do Warszawy z Gdańska min. Strasburger i był przyjęty przez min. Skrzyńskiego. Komisarz po naradzie z czynnika ii miarodajnymi wraca wieczorem do Gdańska.

Traktat polsko-niemiecki a związek zawodowy robotników gdańskich.

Gdańsk. 6. 2. (A. W.) Związek zawod. robotników niemieckich zwrócił się do związku gdańskiego, aby wypowiedział swoje życzenia, które chciałby mieć uwzględnione w traktacie handlowym polsko-niemieckim.

Ustawodawstwo gdańskie ma być zastosowane do ustawodawstwa Rzeszy.

Gdańsk, 6. 2. (PAT.) Przy instalacji nowego prezesa najwyższego sądu w Gdańsku przedstawiciel senatu oświadczył, że najpilniejszem i najważniejszem jego zadaniem będzie przystosowanie gdańskiego ustawodawstwa procesowego do ustawodawstwa obowiązującego w Rzeszy niemieckiej.

Marks jako kandydat na prezesa ministrów w Prusach.

Berlin, 6. 2. (A. W.) Skomplikowana akcja o nowy rząd pruski nie została doprowadzoną do końca. Wprawdzie wszystkie trzy stronnictwa konferencji weimarskiej popieraja Horiona, jednakże w ostatniej chwili pojawiło się nazwisko Marksa jako polityka, któryby ewentualnie objął stanowisko prezesa ministrów, a to dlatego, że wobec niewyjaśnienia stosunków większościowych szef rządu będzie musiał stawić czoło najrozmaitszym intrygom parlamentarnym, a Herionowi brak doświadczenia parlamentarnego.

Zinowjew o stosunku Sowietów do Francji i Ameryki.

Uznanie Rosji sowieckiej przez Amerykę nastąpi wkrótce — gdyż Ameryka nie może spokojnie patrzyć na kontakt Rosji z Japonją.

Moskwa, 6. 2. („United Press"). Na konferencji partyjnej w Leningrodzie Zinowjew oświadczył, że Francja gotowa jest przyjąć spłatę długów rosyjskich po obecnym kursie franka. W ten sposób wartość złotowa pretensji francuskich obniżyłaby się o 3/5. Rosja jednak nie chce zapłacić i tych 700 miljonów rubli złotych, których Francja obecnie żąda.

Nieprzejednane stanowisko rządu sowieckiego należy przypisać nadziei na uznanie Rosji przez Amerykę. Zinowjew zaznaczył dalej, że uznanie to nastąpi wkrótce, gdyż Ameryka nie może spokojnie patrzeć na bezpośredni kontakt Rosji z Japonją. Stanowisko Ameryki jest dla Rosji bardzo ważne. W dalszym ciągu swoich wywodów Zinowjew powiedział, że dla Waszyngtonu kwestja propagandy bolszewickiej jest ważniejszą niż kwestja uregulowania długów rosyjskich.

Rokowania węgiersko-polskie.

Budapeszt, 6. 2. Pat. Prowadzone tu rokowania polsko-węgierskie w sprawach ogólnych z zakresu polityki ekonomicznej oraz w kwestjach specjalnych taryf celnych i tranzytu kolejowego przyjmują obrót pomyślny, pozwalając przewidywane szybkie osiągnięcie porozumienia

Austrja szuka oparcia.

Zdawało się optymistom, że sprawa austrjacka i uchwalenie pożyczki przez Ligę Narodów dla tego państwa zostało pomyślnie załatwione, a pomoc finansowa doprowadzi do stałej stabilizacji stosunków finansowych i gospodarczych kraju. Okazało się tymczasem, że chory organizm Austrji po udzieleniu pomocy międzynarodowej nie zdołał się wyleczyć i że obecnie choruje więcej może niż kiedykolwiek.

W tych dniach pojawiło się sprawozdanie komisarza Ligi Narodów dr. Zimmermanna, oczekiwane z wielkiem naprężeniem. Sprawozdanie, które podaje relacje za czas od 15 grudnia do 15 stycznia jest bardzo pesymistyczne i stwierdza, że deficyt państwa austrjackiego wyniesie za miesiąc styczeń prawdopodobnie 55 miljardów koron. We wszystkich resortach nastąpiło przekroczenie budżetów. Przemysł austrjacki ponosi straty z powodu niemożności konkurowania z sąsiadami na rynku światowym. Liczba bezrobotnych wzrosła do 173.000, podczas gdy w lipcu wynosiła tylko 80.000.

Na ostatniem posiedzeniu Rady Narodowej socjalista dr. Bauer, który dąży do przyłączenia Austrji do Niemiec, skierował zapytanie do rządu w sprawie jego programu na przyszłe zgromadzenie Ligi Narodów.

Braun w czarnych barwach przedstawił położenie gospodarcze Austrji, liczba bezrobotnych wrasta z dnia na dzień, panuje nedza i rozpacz.

O sanacji wedle wywodów socjalisty niema mowy Genewski program sanacyjny mówi jedynie o sanacji gospodarczej i finansowej państwa, a nie uwzględnia konieczności uzdrowienia ogólnego życia gospodarczego.

Coraz bardziej więc występuja znów trudności w Austrji. Spowodowało to rząd wiedeński do wydelegowania do Genewy specjalnej komisji, która przedstawi komitetowi Ligi Narodów niebezpieczeństwo Austrji.

Sytuacja gospodarcza i państwowa w tym kraju stanęła na tym punkcie, że Austrja musi szukać oparcia o bardziej żywotny organizm polityczny i gospodarczy.

To też delegat komitetu sanacyjnego Ligi Narodów Avend opracowuje obecnie projekt gospodarczego złączenia się państw suksesyjnych byłej monarchji austrowęgierskiej. W projekcie tym przewidziana jest przedewszystkiem jednolita polityka finansowa banków austrjackich i państw sukcesyjnych, wspólna taryfa celna itp. Taka wspólna unja gospodarcza państw sukcesyjnych łatwiejby mogła się wystarać o pożyczkę zagraniczną, czy to wspólnie dla całej unji czy też dla poszczególnych krajów.

Coraz liczniejsze koła całej Europy widzą w federacji naddunajskiej możliwość uratowania Austrji. Niemcy natomiast uważają, iż moment obecny jest wskazany, by zrealizować swoje plany w kierunku połączenia Austrji z Niemcami, do czego dążą również wszechniemcy i socjaliści w Austrji.

Znamienna jest pod tym względem wiadomość „Vossische Ztg.", która w korespondencji z Rzymu stwierdza, iż dla aljantów bardzo ważne są rozmowy, jakie się toczyły w Berlinie między delegatem austrjackim Dinghoferem a sferami rządowemi i gospodarczemi Niemiec. Rząd niemiecki otrzymał według tej wiadomości wskazówki ze strony aljantów, by z rezerwą odnosić się do sprawy przyłączenia Austrji do Niemiec, albowiem kwestja ta mogłaby się stać powodem nowej nieustępliwości aljantów w sprawie ewakuacji. Nie wiadomo, ile jest prawdy w tem doniesieniu, które nie zostało potwierdzone przez żadne pismo krajów aljanckich.

Rzecz jasna, że aljanci nie mogliby się zgodzić na to, aby niedomagania gospodarcze i finansowe Austrji

stały się punktem wyjścia do połączenia politycznego Austrji z Niemcami.

„Morning Post“ w obszernym artykule o położeniu gospodarczem Austrji pisze, iż Austrja uczyniłaby lepiej, gdyby z innem państwem sukcesyjnem ułożyła system ceł uprzywilejowanych, jak to istnieje między Anglją a dominjami. Pismo to uważa za możliwe, iż Anglja podejmię inicjatywę zwołania konferencji, któraby zająć się miała tą sprawą. Aljanci nie chcą, by nad Dunajem powstała nowa federacja, lecz chcą tam tylko utrzymać pokój...

Anglja zaczyna się coraz żywiej interesować sprawami naddunajskiemi. Przyczynił się do tego niewątpliwie nowy projekt połączenia Austrji z Niemcami, który został przyjęty nieprzychylnie w kołach angielskich.

Według wiadomości z Wiednia przeprowadzenie planu angielskiego w sprawie utworzenia federacji państw sukcesyjnych dziś niema wielkich szans urzeczywistnienia się. Możliwem narazie tylko jest, że Liga Narodów zajmie się tą kwestją na przyszłej sesji w Genewie. Przeciwnie planowi utworzenia konfederacji byłaby zapewne Jugosławja i Czechosłowacja, ponieważ przy tego rodzaju związku państw sukcesyjnych odzyskałby Wiedeń znów swoje znaczenie jako centrum, do czegoby jednakże nie dopuściła Czechosłowacja. Z drugiej strony ani Austrja ani Węgry nie chcą pójść pod komendę Pragi.

Monarchiści austrjaccy potępiaja myśl federacji naddunajskiej, a są również i przeciwko unji z Niemcami, któreby pochłonęły Austrję. Natomiast bardzo propagują połączenie się Austiri z Węgrami, z któremi życzą sobie ścisły kontakt gospodarczy. Istnieje pono już dziś w kołach rządowych umowa w tym kierunku, którą trzymano narazie z przyczyn natury politycznej w tajemnicy. Koła te Austrji twierdzą, iż jedynym ratunkiem dla kraju jest unja gospodarcza z Węgrami.

Obrady komisji budżetowej.

Podkomisja polityczna. — Podkomisja gospodarcza.

Warszawa, 6. 2. (PAT.) Sejmowa komisja budżetowa po dokonaniu na dzisiejszem posiedzeniu wyboru zastępców przewodniczących dwóch podkomisji budżetowych: politycznej — pos. Romockiego (Chrześc. Dem.) i ekonomicznej — pos. Chądzyńskiego (N. P. R.) zatwierdziła regulamin prac podkomisji, poczem komisja podzieliła się na dwie podkomisje, które przystąpiły do obrad. Podkomisja polityczna w dyskusji politycznej załatwiła dochody w budżecie Ministerstwa Spraw Zagranicznych, zniżając pozycję uposażeń w zarządzie centralnym o 22 000 zł., wydatki biurowe o 13 500 zł. Pozatem w dziale — biuro komisarza generalnego w Gdańsku — zniżyła paragraf uposażenia o 12 000 zł.

Podkomisja gospodarcza obradowała nad budżetem Ministerstwa Pracy i Opieki Społ.

Na wstępie p. minister pracy i opieki społ. Sokal zdał sprawozdanie z konferencji, jaka odbyła się u premjera w obecności referenta budżetowego pos. ks. Kaczyńskiego w sprawie wykonania rezolucji pos. Chądzyńskiego co do podwyższenia budżetu Ministerstwa Pracy i Opieki Społ. Konferencja ta doprowadziła do rezultatów pomyślnych, ponieważ premjer zgodził się na podwyższenie wydatków w dziale budżetu Ministerstwa Pracy o 15 proc., tem samem budżet ten zamiast 18 milj. złotych, wyniósłby 21 milj. zł. Następnie podkomisja przystąpiła do dyskusji szczegółowej, przyjmując z pewnemi zmianami dział dochodów.

Po przystąpieniu do omówienia wydatków referent ks. Kaczyński (Chrześc. Dem.) zaproponował zgodnie z wynikiem konferencji odbytej u premjera podwyższenie § 5 pod tytułem „pomieszczenia“ i § 9 „remont“ o pół miljona zł. jako pierwszy awans na kupno nowego gmachu d'a Ministerstwa Pracy, odrestaurowanie go, ewentualnie na budowę nowego gmachu. Przeciw tej podwyżce wystąpili przedstawiciele klubów Z. L. N., Chrz. Dem.' Chrz. Nar. i Piasta. W tym samym momencie zabrał głos p. minister Sokal i oświadczył, że wyciagnie z tego konsekwencje i o ile ta pozycja nie zostanie uchwalona, tekę swą odda do dyspozycji premjera.

Przewodniczący zaproponował głosowanie nad wnioskiem o podwyżkę odłożyć aż do ukończenia drugiego czytania bużetu Ministerstwa Pracy. Propozycja ta została przyjęta.

Pertraktacje w sprawie pożyczki dla Gdańska.

Gdańsk, 6. 2. Pat. Według doniesień prasy tutejszej, do Genewy przybyli dyrektor banku gdańskiego oraz senator finansowy w. m. Gdańska Volkman celem przeprowadzenia z komitetem finansowym Ligi Narodów pertraktacji w sprawie pożyczki dla Gdańska. Komitet finansowy Ligi Narodów ropocznie swą sesję w dniu 6 go b. m.

Niemcy a pakt bezpieczeństwa.

Berlin jest zagrożony ze strony Polski.

Berlin, 6. II. A. W. Niemcy wobec aktualności paktów bezpieczeństwa poruszonego w rozmowie między Herriotem a lordem Creve, rozpoczęły kampanje swą chcąc przekonać opinję międzynarodową, że pakt bezpieczeństwa musi być także rozpatrywany z punktu widzenia bezpieczeństwa Niemiec.

„Kölnische Zeitung“ który stoi w bliskich stosunkach ze sferami dyplomatycznemi Niemiec występuje nawet z twierdzeniem **że Berlin jako stolica państwa jest zagrożony, gdyż leży tylko o 170 klm od granicy polskiej.** Eskadra samolotów której promień działania wynosi obecnie conajmniej 400 klm. może w ciągu dwóch godzin po wypowiedzeniu wojny obrócić w perzynę parlament, urząd do spraw zagr. i szereg innych budynków. Z tymi samymi motywami spotyka się także w innych artykułach dzienników, że Niemcy zagrożone są w tym samym stopniu co i inne mocarstwa.

Hindenburg a młodzież niemiecka.

Nadejdzie godzina, w której Niemcy będą działali.

Wiedeń 6 2. Pat. „Neues Wiener Tageblatt“ donosi z Berlina, że Hindenburg, przemawiając do młodzieży na otwarciu wystawy uadreńskiej, powiedział w zakończeniu:

Jeszcze tkwi w nas wola czynu i sądzę, że nadejdzie godzina, w której będziemy działali i będziemy musieli bezwarunkowo działać. Spodziewam się, że młodzież spełni swój obowiązek wobec ojczyzny. Walka o Reu niemiecki toczyła się ze zmiennem szczęściem, **zależnie od tego, czy byliśmy jednomyślni, czy też w naszych szeregach nie było zgody.**

Zatarg grecko-turecki.

Nowe wydalenie biskupów z Turcji. — Odpowiedź Turcji na notę werbalną Grecji. — Francja, Anglja i Włochy podjęły w sprawie wydalenia patrjarchy akcję pojednawczą.

Wiedeń 6. 2. (PAT.) „N. Pr.“ donosi, że rząd turecki zaproponował międzysojuszniczej komisji dla uregulowania wychództwa ludności europejskiej w Turcji wydalenie trzech biskupów greckich. Komisja jednak odmówiła przyjęcie tej propozycji. Przypuszczają, że Turcja wydali tych duchownych w drodze administracyjnej. Misje dyplomatyczne donoszą o żywej wymianie zdań między Białogrodem, Atenami i Bukaresztem.

Angora, 6. 2. (PAT.) Odpowiedź Turcji na notę werbalną Grecji zaznacza, że mieszana komisja dla wymiany ludności uznała jednomyślnie, że patrjarcha ekumeniczny podlega wymianie i że decyzja komisji musi być obowiązkowo wykonana. Dalej odpowiedź turecka odrzuca propozycję przekazania sprawy pod arbitraż trybunału haskiego, zaznaczając, że sprawa patrjarchatu jest sprawą czysto wewnętrzną Turcji. Turcja wyraża nadzieję, że Grecja nie będzie przywiązywała do tej sprawy większej wagi, niż posiada ona istotnie.

Londyn, 6. 2. (PAT.) Telegraphen Comp. donosi z Aten, że Francja, Anglja i Włochy podjęły w sprawie wydalenia patrjarchy Konstantyna akcję podjednawczą w tym kierunku, że stanowisko wydalonego patrjachy ma być uznane za opróżnione i że mają nastąpić wybory nowego patrjarchy, natomiast Turcja zobowiąże się nie wydalać nowego patrjarchy i utrzymać instytucję patrjarchatu. Ponadto Turcja zobowiąże się nie przedsiębrać dalszych wysiedleń członków świętego synodu.

Sanacja skarbu w oświetleniu prasy i premjera.

Premjer Grabski na łamach tygodnika gospodarczego „Przemysł i Handel“ odpiera powszechnie na łamach prasy utarte mniemanie, że sanacja skarbu powoduje zubożenie społeczeństwa dzięki zwiększonym ciężarom podatkowym, które przerastają zdolności płatnicze polskiego społeczeństwa.

Argumentacja p. premjera w powyższej sprawie wywołała znaczny oddźwięk w prasie codziennej, która częstokrotnie dość krytycznie oświetlała wywody p. prezesa ministrów, np. „Echo Warszawskie“, „Polonja“ itd.

Zdaniem p. Grabskiego społeczeństwo polskie nie tylko, że nie ubożeje, ale wprost przeciwnie staje się coraz bardziej zamożne. Świadczy o tem wzrost oszczędności oraz wzrost konsumcji.

Pan premjer pisze:

„Zdawałoby się, że wszyscy powinni spokojnie patrzeć w nadchodzący rok 1925, który zapoczątkowaną w roku ubiegłym sanację musi wzmocnić i pogłębić. Jednakże zewsząd odzywają się głosy pesymistów, twierdzących, iż gospodarstwo krajowe tyle poniosło ofiar w ciągu roku ubiegłego, że nie będzie w stanie nadal ich ponosić — i wskutek tego równowaga budżetu i waluty będzie mogła być narażona na poważne niebezpieczeństwo. Czy przewidywania te, oparte zresztą na obserwacji trudnych warunków, w jakich funkcjonuje nasz aparat gospodarczy, są słuszne?

Rzeczywistość kazałaby raczej przypuszczać co innego. Rosnące wpływy z podatków konsumpcyjnych wskazywałyby na zwiększenie się spożycia, tem samem dochodu szerokich mas ludności, zwiększające się wpływy z podatku obrotowego i ceł świadczyćby powinny o wzmagającym się obrocie handlowym — nie mniej dowodzi tego zwiększająca się ciągle suma bilansu handlowego. Również wpływy z opłat stemplowych, stanowiące wskaźnik ilości zawieranych tranzakcji handlowych, uległy w ciągu roku 1924 znacznej zwyżce. **Czy możliwą jest rzeczą, aby powolny, lecz stały wzrost tych wpływów skarbowych, które dostosowywują się automatycznie do tętna życia gospodarczego, oznaczał co innego, niż zwiększającą się zdolność ponoszenia ciężarów publicznych przez całość gospodarstwa krajowego?“**

Pan Milwicz w dziale gospodarczym „Kurjera Poznańskiego“ podnosi rękawicę, rzuconą przez p. Grabskiego w artykule „Na marginesie sanacji“, starając się zbić dowody p. premjera, który twierdzi, że wzrost podatków i konsumpcji jest sprawdzianem wzrostu zamożności społeczeństwa. Zdaniem p. Milwicza wcale to niema miejsca, bo:

1. Wpływy z podatków konsumpcyjnych, do których zaliczamy również monopole, są u nas podstawą budżetu i jako takie były specjalnie forsowane, lecz analiza wykresu wpływów skarbowych z tego źródła wskazuje, że zwyżka nie szła po linji prostej, a podlegała wahaniom. Trzeba przytem uwzględnić czynniki stawek podatkowych i cen za fabrykaty monopolowe które miały stałą tendencję zwyżkową.

2. Wzmożenie się wpływów z podatku obrotowego w znacznej mierze możemy przypisać zwiększonej sprawności urzędów skarbowych, co się zaś tyczy wzrostu dochodu z ceł, jest to objaw chorobliwego stanu naszego organizmu gospodarczego, który pomimo ochrony celnej nie potrafił sprostać zagranicznej konkurencji.

3. Jeśliby wzrost wpływów skarbowych oznaczał zwiększającą się zdolność płacenia podatków, powinnoby być coraz mniej zaległości podatkowych, a tymczasem, pomimo energicznego egzekwowania, zaległości na koniec 1924 r. wynosiły 265 000.000 zł. Szkoda, że nie posiadamy statystyki protestowanych i niezapłaconych do końca zeszłego roku weksli. Byłby to bardzo ciekawy przyczynek do studiów nad zamożnością naszego społeczeństwa. Gdyby stosunek otrzymywanych przez Skarb wpływów podatkowych był wskaźnikiem dobrobytu, **województwo poznańskie**, jako najsprawniejszy płatnik podatków, powinnoby być najbogatsze w Polsce, co nie jest zgodne z rzeczywistością. Czynniki natury psychicznej odgrywają tu dużą rolę, a mianowicie: stopień uczciwości, poczucie obowiązku i siła przyzwyczajenia.

W zagadnieniu: „Czy obecne ciężary podatkowe nie powodują zaognienia się kryzysu gospodarczego?“, czego widocznym przykładem są bankructwa firm, także „Polonja“ staje na stanowisku, że struna podatkowa jest zbyt silnie napiętą. „Polonja“ pisze:

„Na łamach naszego pisma staraliśmy się niejednokrotnie dowieść, że Rząd nasz w swej jednostronnej polityce skarbowej przeciągnął strunę — i wskazywaliśmy, że to może stać się przyczyna poważnych katastrof w rozwoju naszego przemysłu i handlu“.

A dalej:

„Pan minister skarbu zapowiedział w ostatniem ekspose zmianę dotychczasowego kursu. Zmiana ta winna objawić się w natychmiastowych czynach, gdyż zwłoka może stać się katastrofalną. Reforma podatku obrotowego, odroczenie rat podatku majątkowego, reform podatku dochodowego — a nadewszystko radykalna zmiana stosunku władz podatkowych do przedsiębiorstw — oto najważniejsze postulaty chwili, których pomyślnego rozwiazania oczekujemy“.

Ale nietylko prasa polska zastanawia się nad dziełem sanacji skarbowej w Polsce, czyni to także prasa zagraniczna.

I tak „Berliner Tageblatt“ w artykule dr Seifter'a pod tytułem: „Pierwszy krok sanacji“ stwierdza, iż ustawa o pełnomocnictwach uczyniła z Ministra Skarbu, dyktatora finansowego, który mógł niezależnie od Sejmu puścić w ruch maszynę ustawodawczą i administracyjną, zwiększając poważnie dochody państwa drogą silnie naciśniętej śruby podatkowej. W ten sposób zdaniem dr. Seifter'a budżet został zrównoważony, ale w dalszym ciągu zarzuca on sposobowi przeprowadzenia sanacji skarbu zbytnie jego zmechanizowanie.

„Frankfurter Zeitung“, omawiając sytuację gospodarczą Polski, stwierdza, **iż sanacja skarbu została dokonana w całej pełni, niemniej natężenie śruby podatkowej doprowadziło do ciężkiego kryzysu gospodarczego, który dopiero teraz będzie mógł być odpowiednio uzdrowiony.**

Dziełem sanacji skarbu w Polsce zajmuje się również prasa francuska i anglo-saska, co jest objawem bardzo pożądanym, bowiem po zainteresowaniu się stosunkami wewnętrznemi Polski ze strony prasy zagranicznej idzie zawsze zainteresowanie się obcego kapitału, czego dowodem jest ostatnio przez nas uzyskana pożyczka dolarowa.
życzka dolarowa.

J. Kr.

O Teatr grudziądzki.

Ku końcowi ma się już prawie drugi miesiąc, jak podwoje teatru naszego są zamknięte. Piszemy „teatru naszego", bo przecież teatr w Grudziądzu nosi dumny napis „Teatr Miejski". I mimo to nietylko zamknięty, ale zamknięcie to przeradza się już w stan długotrwały ku szkodzie obywateli miasta, ku szkodzie aktorów, ku szkodzie kultury polskiej, której przeciwstawia się z ironiczno-złośliwym uśmiechem teatr niemiecki, w którym — nie opartym o miasto — grywa się stale, z powodzeniem przy wypełnionej sali i ku chwale kultury niemieckiej, której popisy przyciągają znaczną część niestety naszej polskiej publiczności.

Nad teatrem miejskim jakieś złe zawisło w bieżącym sezonie fatum.

Słaba dyrekcja Otrębski—Szewczyńska zrobiła fiasko i materjalne i moralne, sprowadzając do Grudziądza personal liczny, bo przeszło 50 osób wynoszący, personal z wyjątkami pewnemi słaby, a kosztowny. To też z góry można było przewidzieć fiasko imprezy tak lekkomyślnie rzucającej się na prowadzenie teatru i w dziedzinie dramatu, komedji oraz opery i operetki.

Pp. Otrębski—Szewczyńska zrezygnowali. I tu rozpoczyna się tragedja teatru.

Magistrat czy też komisja teatralna zamyka teatr. Był to nietylko grzech wobec sztuki polskiej i aktorów, ale gorzej był to błąd z punktu interesów miejskich.

Panowie w komisji teatralnej z decernentem teatralnym p. prezydentem miasta na czele stanęli na wysokim koniu, że oni rozstrzygają, komu należy oddać teatr.

Kandydata znaleźli: był nim p. Książek, b. dyrektor teatru, nam wszystkim znany. Cóż z tego, że był p. Książek, gdy p. Książek nie miał niestety t. zw. koncesji czyli zezwolenia na nietyle prowadzenie teatru, ile angażowanie aktorów. Można ubolewać nad przyczynanie, które taki zakaz wywołały, ale fakt był i istniał. Z nim powinni byli się ojcowie miasta, odpowiedzialni za gospodarkę w teatrze, liczyć i uchwałą swą, oddającą teatr p. Książkowi, nie wywoływać stanu, którego dziś jesteśmy świadkami.

Nie wątpimy, że p. dyr. Książek dzięki znajomości terenu mógłby prędzej gospodarkę teatralną przeprowadzić między Scyllą a Charybdą teatralną, atoli fakt wiadomy z góry — że nie otrzyma koncesji był aż nadto ważny, by na razie odstąpić od jego kandydatury i — chcąc nie chcąc — wejść w układy z Główn. Zarządem Związku Artystów Scen Polskich celem uzgodnienia się na kandydaturę, dla obu stron dogodną. Niestety komisja i magistrat z góry odrzucili idące w tym kierunku wszelkie układy. Główny Zarząd wysuwał bowiem artystę p. Wołowskiego, członka Gł. Zarządu. Kandydatura była poważna i — jak wiemy — w pierwszej chwili znajdowała sympatyczny oddźwięk. Tymczasem poczęły się intrygi. P. Wołowski jest żydem. Wykazało się to nieprawdziwem, a jedynie pochodził z żydów w trzeciem czy czwartem pokoleniu. Zatem żydostwo jego dawnej bylo daty, dawniejszej niż niektórych „nowoczesnych" Polaków. Dalej żona jest „żydówką". Zarzutu tego nie badano ściślej, a dowiedziano się tylko, że żona p. Wołowskiego pochodzi również z rodziny żydowskiej, ale przeszła na katolicyzm. Nie wiemy, czy tak jest. Wierzymy nawet, że tak jest, a więc i tu odpadło podłoże antysemityczne, zważywszy fakt przejścia na katolicyzm.

Jakkolwiek kandydatura p. Wołowskiego była poważna i było wiele dróg i środków, by ją tak obstawić, by miasto nie poniosło żadnej szkody, to też można było uważać za pewne, że wytrawny artysta, polecony przez Główny Zarząd, którego był czy jest członkiem, dający pozatem gwarancje finansowe — był kandydatem możliwem.

Tymczasem komisja teatralna i p. Prezydent z magistratem stanęli — jak już zaznaczyliśmy — na stanowisku jednostronnem i z kwestji, kto ma być dyrektorem teatru wyłoniła się kwestja, kto zwycięży w tym sporze: miasto, a mianowicie komisja i p. Prezydent miasta czy też Główny Zarząd Artystów. Z kwestji artystycznej, z kwestji kulturalnej zrobiono kwestję prestyżu osobistego (Machtfrage).

Wynik był taki, że komisja i magistrat wybrały p. dyr. Książka. Ten atoli nie otrzymał koncesji, a zatem teatru nie mógł uruchomić, a artyści głodują.

I doszło do tego, że w splocie dalszych „zakulisowych zabiegów" przyjęła komisja teatralna i magistrat na współdyrektora p. **Wysockiego, stojącego od 2 lat pod zarzutem sprzedawczykostwa za sprzedaż mleczarni w Niewałdzie Niemcowi.**

O tem atoli następnym razem.

Ustawodawstwa w województwach wschodnich.

Warszawa, 6. 2. (PAT.) W dniu 6. bm. odbyła się w Prezydjum Rady Ministrów konferencja komisji wnioskòw ustawodawczych dla ziem wschodnich pod przewodnictwem p. wojewody Romana w sprawie uporządkowania ustawodawstwa w województwach wschodnich. Zebranie zagaił prezes komisji p. wojewoda Roman. Po referacie p. Starczyńskiego i p. Iwaszkiewicza o trudnościach prawnych w województwach wschodnich wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wzięli udział liczni z pośród zebranych rzeczoznawców.

Ustawę o zwalczaniu lichwy znosi komisja na wniosek żyda.

Warszawa, 6. 2. (Pat). Sejmowa komisja przemysłowo-handlowa całe dzisiejsze posiedzenie poświęciła sprawie wniosku pos. Wiślickiego (kl. żyd.), żądającego zniesienia ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej.

Przedstawiciel rządu wypowiedział się za utrzymaniem ustawy. W głosowaniu wniosek pos. Wiślickiego większością głosów został przyjęty.

W związku z tem komisja uchwaliła dwie rezolucje pos. Jaroszyńskiego, wzywającą rząd do opracowania i przedłożenia w jak najkrótszym czasie ustawy gospodarczej, mającej na celu uregulowanie normalnych stosunków gospodarczych i pos. Wartalskiego (ZLN) wzywająca rząd do przedłożenia Sejmowi w ciągu dwóch tygodni planu zarządzeń gospodarczych, zmierzających do zażegnania drożyzny chleba i mięsa.

O konkordat z Litwą.

Kowno, 6. 2. (PAT.) Rozpoczęły się tu pomiędzy przedstawicielami Watykanu i rządu litewskiego rokowania w sprawie zawarcia konkordatu. W myśl tego konkordatu Litwa ma otrzymać jednego arcybiskupa i czterech biskupów oraz jednego biskupa wojskowego.

Rozkaz Frunzego do czerwonej armji i floty.

Armja sowiecka musi się uzbroić i przygotować do walki.

Moskwa, 6. 2. (PAT.) Przewodniczący rady wojennej związku sowieckich republik Frunze po objęciu funkcji po usunięciu z tego stanowiska Trockiego ogłosił dziś rozkaz do czerwonej armji i floty. Rozkaz ten poniekąd stanowi polityczne expose Frunzego.

W zakończeniu rozkazu Frunze przedstawia międzynarodową sytuację polityczną z punktu widzenia wojskowego, wskazując, że Europa usiłuje utworzyć obecnie dookoła Rosji sowieckiej blok wrogich jej państw wielkich i małych, dążąc jakoby do zdławienia ruchu proletarjackiego. Odpowiednio wtedy do siły przeciwników armja czerwona musi się uzbroić i przygotować do walki.

List z Górnego Śląska.

Nowe przesilenie gospodarcze grozi katastrofą! — Bliskie powiększenie bezrobocia. Obrazek nędzy. — Niemiecka zawziętość a nasza pobłażliwość. — O Teatrze Polskim w Katowicach czyli nieusprawiedliwione zarzuty; dlaczego przepełnione są kinoteatry?

(Od naszego korespondenta górnośląskiego.)

Katowice, 5 lutego.

W ostatnim „Liście" moim pisałem o trudnem położeniu śląskiego przemysłu węglowego, który nie posiada odpowiednich rynków zbytu dla swych produktów. O rynek ten śląski przemysł węglowy powinien starać się przedewszystkiem w Polsce samej, co jednakże możliwem będzie tylko po zaprowadzeniu znacznej zniżki cen węgla. Obawę, że w przeciwnym razie przemysłowi węglowemu zagrozi nowe, ciężkie przesilenie gospodarcze, istotnie zdaje się potwierdzać to, co w ostatnich dniach i tygodniach widziałem i słyszałem. Niedalej jak wczoraj, prasa tutejsza przyniosła zatrważającą wiadomość, że zarząd kopalń hrabiny Laury zamierza w najbliższym czasie zwolnić z pracy 50 procent ogółu swych robotników i urzędników, gdyż niema zbytu na swój węgiel, który z tego powodu zmuszony jest zsypywać na zwały, gdzie miesiącami leży bezużytecznie. Przykład zarządu kopalń hr. Laury może podziałać jak zaraza na inne kopalnie, które znajdują się w podobnem położeniu. Cały proces ostatniego przesilenia gospodarczego na Śląsku odbył się w podobny sposób. Znam oprócz hr. Laury liczne inne kopalnie, które węgiel swój zsypują na wały. Jedynie gorsze, a więc najtańsze gatunki węgla mają zbyt, jak naprzykład węgiel z kopalni Ferdynanda (Katowice), gdzie wszystkie lepsze gatunki nie znajdują nabywców i trzeba je przechowywać na zwałach, dopóki się na nie znajdzie jaki kupiec.

Reasumując powyższe, większość kopalń w rezultacie będzie musiała albo zwolnić z pracy znaczną część swych robotników i urzędników, jak to uczynić zamierzają kopalnie hr. Laury, albo ograniczyć czas pracy do trzech lub czterech dni w tygodniu. I jedno i drugie zarządzenie byłoby bardzo bolesnym ciosem nietylko dla całokształtu naszej gospodarki krajowej, ale, zwłaszcza dla śląskiego przemysłu węglowego w ogólności, a dla dotkniętych tem zarządzeniem mas robotniczych w szczególności. Wszak mamy już w województwie śląskiem 38 000 bezrobotnych, nie licząc owych dziesiątek tysięcy, które za chlebem wyemigrować musiały w r. z. do Francji. Na wsparcia dla owych 38 000 bezrobotnych rząd polski płaci blisko dwa miljony złotych miesięcznie, więc sumę dość znaczną, która mimo to ani w przybliżeniu nie może pokryć najistotniejszych potrzeb życiowych tak wielkiej masy bezrobotnych. Łatwo wyobrazić sobie można popłoch, zniecheęcenie i niezadowolenie, jakie powstałoby niezawodnie w razie dalszej znacznej redukcji robotników i powiększenia przez to groźnej falangi bezrobotnych.

* * *

Byłem zawsze poniekąd optymistą, więc i tym razem mam nadzieję, że rząd nasz sytuację na Śląsku jakoś opanuje. Ale samo opanowanie nie wystarcza, jak świadczy historja zeszłej wiosny, gdzie położenie również „opanowano", ale nic nie uczyniono dla przyszłości, tak, że historję tą, tylko może jeszcze boleśniej, obecnie poraz drugi przeżywać będziemy musieli. Ażeby przemysł śląski ratować, albo, wyraźniej mówiąc, ratować robotniczą ludność śląską od bezrobocia i nędzy, potrzeba całej, radykalnej pracy, podobnej, jaką poświęcono swego czasu sanacji skarbu i naszej waluty. Środki połowiczne nic tutaj nie pomogą.

Jaka nędza zapanowała na Śląsku wśród ludności robotniczej i jak dalece rozbieżność zdań między wielkim przemysłem a robotnikami świadczy o rzeczywistem trudnem położeniu, dowodzą ostatnie układy zarobkowe. Podczas, gdy robotnicy oprócz innych drobniejszych ulg żądali 5 proc. podwyżki swych zarobków, pracodawcy domagali się przeciwnie 25 proc. zniżki i tak już marnych płac robotniczych. Ponieważ do porozumienia nie doszło, zajął się sprawą sąd arbitrażowy w Katowicach, który po całodziennych obradach wydał przedwczoraj wyrok, odrzucający zarówno wnioski robotników, jak i wnioski przedstawicieli wielkiego przemysłu (huty i kopalnie). Pozostaje więc wszystko przy starem. Sąd w obecnych warunkach innego wyroku wydać nie mógł, mimo, że i ten wyrok kwestji nie rozwiązał. Znam robotników kopalnianych, którzy zarabiają tylko 100 złotych miesięcznie (pracując wszystkie szychty!) a muszą wyżywić rodziny, złożone z 5 i więcej osób. Czyż można myśleć o okrojeniu im zarobku o dalsze 25 zł miesięcznie, gdy owe 100 zł ledwie starcza na to, ażeby w obecnym czasie zreszta całkowicie nieuzasadnionej drożyzny — nie umrzeć z głodu? Tyle mówi i pisze się o bogactwach Górnego Śląska — i słusznie — ludność śląska jednak niema żadnych korzyści z tych bogactw.

* * *

Silne wrażenie i wielkie podniecenie wywołały na Śląsku polskim wiadomości o aresztowaniach Polaków, zamieszkałych na Śląsku Opolskim. Aresztowano ich pod zarzutem przynależności do organizacji polskich, zwłaszcza do Związku Byłych Powstańców. Pomiędzy aresztowanymi znajduje się także kilku obywateli polskich, ludzi, którzy optowali za Polską. Prawdopodobnie i oni stawać będą musieli przed sądem w Lipsku pod zarzutem „zdrady stanu". Sąd lipski zapewne nie postąpi z nimi oględnie, i zachowa wobec nich te same metody, jak wobec ich 20 poprzedników, niedawno skazanych za „zdradę stanu". Inaczej postąpił sobie sąd polski, który przed kilku dniami pewnego Niemca, oskarżonego o szpiegostwo, a innego, oskarżonego o przynależenie do tajnego związku niemieckiego, mimo wyraźnych cechów prawdomówności oskarżenia i innych dowodów, odsadził ich od winy i kary. Tak nakazywała może znana kurtuazja polska. Nawet hakatystyczna „Kattowitzer Zeitung" zawstydził uwalniający wyrok sądu polskiego, i to do tego stopnia, że mimo swej wiernopoddańczości niemieckiej ośmieliła się sądowi lipskiemu „wyrżnąć" małą epistołę (oczywiście bardzo podańcza) z małem pouczeniem, że przy osądzeniu Polaków powinien sobie wziąć za przykład sądy polskie, osądzające Niemców.

* * *

Małe jest dotąd — niestety! — zainteresowanie się ogółu Teatrem Polskim w Katowicach. Na temat „dlaczego" rozpisuje się od lat tutejsza prasa polska, dlatego w sedno rzeczy wchodzić tutaj nie będę. Faktem jest jedynie, że frekwencja teatru jest tem większa, im lżejsze, im weselsze i swobodniejsze sztuki są w programie. Widocznie jest to „znak czasu" i trudno zatem atakować dyrekcję teatru za to, jeśli zamiast 10 razy wystawić ma (według życzenia recenzenta) n. p. pewien dramat, na przedstawieniu którego teatr wiał putskami, wystawia 20 razy operetki „Dolly" lub „Madame Pompadour", gdyż te „zapełniają kasę". Istotnie żałować należy, że publiczność jeszcze nie posiada tego wyrobienia estetycznego (nie mówiąc już o artystycznem!), ażeby należycie odróżnić n. p. zalety szekspirowskiego „Hamleta" od Straussowej operetki. Mimo wszystko wolałbym jednak, ażeby publiczność podążała raczej na operetki do teatru polskiego, aniżeli do kinoteatrów z filmami amerykańskich Chapliów i Jackie Cooganów, niemieckich Müllerów itd. W Katowicach, niestety, tak jest. Istnieje tu pięć kinoteatrów, a wszystkie mimo dwóch i trzech zmian dziennych zwykle są zapełnione. Zaś teatr polski, o ile wystawia dramat, świeci pustkami, żywo przedstawiając „próżny głos wołającego na puszczy". — Niestety!

Aleksy Pająk.

Z komitetu Wykonawczego pierwszej Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu.

Dnia 6 lutego br. o godzinie 3½ odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Pierwszej Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu, na którem zatwierdzono protokuł z ostatniego posiedzenia.

Poczem miało miejsce sprawozdanie prezydjum, które odczytał prezydent miasta, a zarazem prezes prezydjum wystawy p. Włodek.

Na prezesa Komitetu Głównego został uproszony p. **wojewoda Wachowiak**, który przyrzekł wydatną pomoc tak materjalną, jak i moralną. — Wystawa, zdaniem p. Wojewody, musi pokazać całej Polsce, jak wygląda pomorska wytwórczość. —

Pan prezes Izby Przem.-Handl. Czarliński był w tych dniach w Warszawie celem uzyskania wydatnej pomocy ze strony rządu. Min. Handlu p. Kiedroń obiecał poprzeć pom. wystawę finansowo. Min. robót publicznych wydelegował architekta, który ma się zająć skreśleniem planu wystawy.

Wystawa znajduje znaczne poparcie u władz, jednak że sprawa finansowa kuleje. Powiat grudziądzki uchwalił na ten cel 3 tys., miasto 30 tys. Poza Grudziądzem tylko dwie instytucje przekazały gotówkę na cele wystawy, są niemi: Syndykat Rolniczy i Bank Rolny w Toruniu.

Z kolei p. prez. Włodek omówił wyniki Sądu Konkursowego za najlepszy plakat. Nadesłano 52 projekty, które w większości wypadków warunkom konkursu nie odpowiadały. Najlepszy plakat p. prof. Szczeblewskiego ze względów formalnych musiał stanąć poza konkursem. Ze względu jednak na jego wysoką wartość został właśnie wspomniany projekt zaakceptowany do wykonania.

Po sprawozdaniu prezydjum nastąpiło sprawozdanie dyrektora wystawy p. Bilskiego, który między innemi rozwodził się nad koniecznością przyśpieszenia budowy pawilonów wystawowych. Budowa ma być rozpoczęta już w marcu. Pawilon leśnictwa będzie wybudowany przez zarząd lasów państwowych na Pomorzu.

Dotknięto także zlekka sprawy finansowania, zatwierdzenia składu Komitetu Głównego i Wykonawczego, oraz rejestracji komitetu w Sądzie, wreszcie zajmowano się także sprawą organizacji podkomitetów: 1) kultury i sztuki 2) morskiego, 3) przemysłu ludowego, 4) zjazdów. Na stanowisko prezesa komitetu sędziów został zaprojektowany p. Donimirski. W skład podkomitetu zjazdu weszli pp.: Grobelny, Samoliński, Ślaski.

Ostaeczny skład prezydjum jest następujący: Prezydent miasta p. **Włodek**, prezes Izby Przem.-Handl. p. **Czarliński**, starosta p. **Ossowski**, prezes okręgu pomorskiego Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych p. **Poszwiński**, prezes Izby Rzemieślniczej p. **Grobelny**, prez. p. **Staśkiewicz.**

Dla harcerzy.

— **HARCERSTWO A PIĘCIOLECIE OBJĘCIA MORZA.** Naczelnictwo Z. H. P. wydało rozkaz do drużyn całej Rzeczypospolitej, aby w terminie między 1 a 15 lutego br. każda drużyna poświęciła jedną zbiórkę przypomnieniu tej chwili, kiedy przed 5 laty poraz pierwszy od czasu odzyskania niepodległości gen. Józef Haller w imieniu Rzeczypospolitej podniósł polską banderę na Bałtyku.

Święcąc tę rocznicę, powinien każdy harcerz uświadomić sobie nasze obowiązki wobec ludności wybrzeża morskiego, która swą wytrwałością zachowała Bałtyk dla Polski, a także stosunek całego narodu do takich zagadnień, jak: sprawa floty handlowej i wojennej, obrona wybrzeży morskich, sprawy portu i rozwoju wybrzeża.

— **„DOBRY ŚRODEK“.** Skauci angielscy, nie mogąc z własnych zasobów urządzić gwiazdki dla jeszcze uboższej niż oni dziatwy, zastosowali doskonały, a i nam nie obcy sposób zebrania funduszów od zamożniejszych mieszkańców swego miasta, czy wsi, obchodząc ich domy z kolendą. Kolędnicy byli wszędzie witani serdecznie, a datki zebrane tą drogą umożliwiły im urządzenie wesołej gwiazdki.

Nasi harcerze, stosując ten sposób, chodziliby niezawodnie z pięknie wykonaną gwiazdką i jeszcze piękniejszą szopką, co nie tylko utrzymałoby miłą tradycję, ale też zapewniłoby poszczególnym drużynom spełnienie dobrego uczynku dla niezamożnej młodzieży.

— **DOBRY UCZYNEK.** Zdarzają się czasem dobre uczynki harcerzy, które wychodzą poza zwyczajne normy i dlatego należy o nich mówić nie dlatego tylko, aby dać należną sławę zasłudze, ale też dla przykładu innych.

W styczniu br. spłynęła na 40 drużynę Chor. Sosnowieckiej część sławy, jaką zdobył harcerz Stanisław Domański, który w Zabkowicach na sadzawce uratował życie młodemu koledze, tonącemu wskutek załamania się lodu w czasie ślizgawki.

Uczynek ten należy tem bardziej podkreślić, iż młody harcerz liczy zaledwie 13 lat życia.

— **KIEDY TO BĘDZIE U NAS?** Ogromnie cieszy się ze swych skautów angielskie miasto Birmingham. Tamtejsze drużyny skautowe postawiły sobie za zadanie opiekę nad ubogą dziatwą, ale opiekę nie od czasu do czasu, nie na Boże Narodzenie tylko, lecz stałą, nieprzerwaną.

W tym celu Koło Przyjaciół drużyny Birminghamskiej i drużyna uniwersytecka poparły usiłowania młodzieży skautowej w dziedzinie organizowania „klubów dziecięcych“. W ten sposób powstało 65 klubów, w których gromadzą się dzieci niezamożnej ludności miejscowej. Każdy klub składa się z kilku małych, lecz ciepłych pokoi, w których może młodzież uczyć się, otrzymując w razie potrzeby pomoc, może czytać, a o ile starczy jej czasu — a starczy prawie zawsze — może bawić się i grać na przyległem boisku.

— **WYBORY NA TERENIE AKADEMICKIM.** Dnia 31 stycznia odbyły się w Warszawie, Wilnie, Poznaniu i Gdańsku wybory delegatów na Zjazd Ogólno-Akademicki, który będzie miał miejsce w Wilnie, dnia 22 bm.

Dotychczasowy rezultat wyborów pozostaje tajnym ze względu na to, że wybory w pozostałych środowiskach uniwersyteckich: Lublinie, Lwowie i Krakowie, odbędą się przed samym zjazdem dnia 14 lutego.

Na podstawie wiadomości otrzymanych z Warszawy można stwierdzić zwycięstwo i ogromne wzmożenie się wpływów Stow. Mł. Akadem. „Odrodzenie“, stojącego — jak wiadomo — na zdrowym stanowisku narodowym i będącego jedyną organizacją akademicką, urzeczywistniającą postulaty katolickie, narodowe i społeczne, w szerokich masach młodzieży.

„Odrodzenie“ w tym roku poraz pierwszy stanęło do wyborów samodzielnie. Pomimo, że lista „Odrodzenia“ zwalczana była w Warszawie w sposób niedopuszczalny przez Związek Polskich Korporacji Akademickich i lewicę, zdołała ona jednak zapewnić sobie bardzo poważną ilość głosów.

Rezultat podobny wyborów jest pocieszającym objawem uzdrawiania się stosunków akademickich; jest dowodem, że szerokie masy młodzieży akademickiej nie zawahały się oddać swych głosów tym, którzy na plan pierwszy wysuwają moralne uzdrowienie swego narodu i szeroko pojętą pracę społeczną.

Kiedy zwłoki Słowackiego wrócą do kraju.

Od dwudziestu lat, to znaczy od kiedy zawiązał się „Komitet dla sprowadzenia zwłok Słowackiego“ sprawa powyższa bezustannie zajmuje opinję publiczną, jest przedmiotem ciągłych dyskusji, ale pomimo tysięcy projektów nie daje pozytywnych wyników.

Poraz pierwszy sprawa rozbiła się o decyzję ówczesnego biskupa krakowskiego śp. kradynała Puzyny, który odmówił żądaniu komitetu, by zwłoki spoczęły w podziemniach katedry wawelskiej. Sprawa ciągnęła się kilka lat, aż do wybuchu wojny, która ostatecznie wszelkim poczynaniom kres położyła.

Dopiero obecnie zawiązał się w Krakowie drugi komitet z prof. Kallenbachem jako przewodniczącym, który, zabrawszy się energicznie do pracy czyni wszelkie zabiegi, aby już w czasie najbliższym z paryskiego cmentarza spowadzić zwłoki wielkiego poety narodowego.

Komitet orzekł również, że zwłoki muszą spocząć na Wawelu, choć nie upiera się przy podziemniach katedry. Istnieje plan wybudowania na podwórzu wawelskiem specjalnego mauzoleum, w którym naród złożyłby na wieczny spoczynek śmiertelne szczątki jednego z największych poetów swoich...

POPIERANIE ŻEGLUGI MORSKIEJ.

Warszawa, 6. 2. (Pat). Sejmowa komisja morska dyskutowała nad wnioskiem poselskim, zgłoszonym w formie projektu ustawy o popieraniu polskiej żeglugi morskiej.

Przyjęto trzy pierwsze artykuły dotyczace formy poparcia przez państwo przedsiębiorstw budowy statków.

GENERAŁ-WOJEWODA OLSZEWSKI POSZEDŁ NA ZASŁUŻONY ODPOCZYNEK.

Warszawa, 6. 2. (Pat). P. Prezydent Rzplitej postanowieniem z dnia 4 lutego br. zwolnił generała broni w stanie spoczynku Kajetana p. Olszewskiego ze stanowiska wojewody wołyńskiego i równocześnie zamianował p. Aleksandra Dębskiego dotychczasowego starostę chełmińskiego wojewodą wołyńskim.

O chrztach żydowskich.

Na temat powyższy nader ciekawe dane natury zasadniczej podaje w „Głosie Ludu“ ks Juljan Unszlicht. Pisze on:

Nim przystąpimy do badania psychiki wychrztów patrjotycznych, trzeba poruszyć choćby ogólnikowo sprawę fałszywego patrjotyzmu żydowskiego, który ma również swych wychrztów. Wielu żydów polskich dawniej obojętnych lub nawet wrogich względem Polski, zapłonęło raptownie wielką miłością ku niej po jej odrodzeniu. Żydzi ci dla zamanifestowania swego nieco spóźnionego sentymentu patrjotycznego z łatwością przyjmują chrzest, niekiedyś zastępując brak przekonań narodowo-religijnych gęstym frazesem antysemickim umożliwiającym im obcowanie w pewnych sferach społeczeństwa polskiego i zajęcie zyskownych oraz wpływowych stanowisk. Tego rodzaju chrzty trafiały się czasami przed wojną, ale rzadziej gdyż wtedy Polska wielkiego interesu nie przedstawiała.

Wychrzty tego typu nie różnią się właściwie mówiąc od zwykłych wychrztów dla interesu, którzy są również często zmuszeni łączyć komedję polskości z komedją chrystjanizmu. Traktują oni chrzest w sposób arogancki: „jak mi będzie to (chrzest) potrzebne, pójdę sobie do jakiego kościoła i dam to zrobić“ — w ten sposób kiedyś mi mówił jeden z licznych kandydatów na chrzest, tak, jakby szło o podpisanie weksla!

Użyłem tu umyślnie wyrazów „chrzest“ i „chrystjanizm“, albowiem obok wychrztów katolickich mamy jeszcze wychrzty protestanckie, stanowiące kategorję nieco odrębną. Za bardzo nielicznemi wyjątkami, o których później, wychrzty protestanckie są wychrzty dla interesu, czasami tylko są to wychrzy fałszywie patrjotyczne. Żydzi u nas doskonale rozumieją, iż katolicyzm jest religją narodową Polski, że to on urobił charakter polski. Dlatego wybór protestantyzmu przez żyda jest najlepszym dowodem jego obojętności dla Polski, albowiem żyd ożywiony uczuciem szczerze patrjotycznym nigdy się nie zawaha przejść na katolicyzm. Natomiast żyd-protestant uważa, iż ma w swem nowem wyznaniu wystarczający parawan, aby nie mówiono o nim iż jest żydem, a w dodatku komedja protestancka wydaje im się nie bez słuszności znacznie łatwiejszą od komedji katolickiej. Żydzi zresztą między sobą otwarcie się śmieją z sekt protestanckich, które nazywają „filją synagogi“. Żydzi nie czują Chrystusa wśród naszych braci oddzielonych (frères séparés — tak katolicy francuscy nazywają protestantów). Stąd pogardliwe traktowanie przez żydów protestantyzmu i... uszanowanie mimo wrogości — dla katolicyzmu.

Jakie to wymowne potwierdzenie boskości naszego Kościoła! Nigdy żaden żyd nie ośmieli się nazwać go „filją synagogi“, wysiłki zaś judeo-chrześcijan, mające na celu podporządkowanie Kościoła synagodze. Ewangelji talmudowi nie wynikają z ich lekceważenia Kościoła, lecz z bezwiednego raczej przesądzenia sił żydostwa.

Skończmy jednak z wychrztami protestanckimi Są to, jak rzekliśmy, niemal wyłącznie wychrzty dla interesu, czasami pozujące na patrjotyzm, gdy to jest wygodne, lecz w gruncie rzeczy wyzute z wszelkich przekonań religijno-narodowych do tego stopnia iż ani Polska, ani nawet ważność przyjętego chrztu protestanckiego najczęściej nic ich nie obchodzi. Z własnych mych wspomnień mógłbym przytoczyć ciekawe przykłady wychrztów protestanckich, miotających niesłychane obelgi na mnie za obronę polskości przed żydostwem. Są to jednak rzeczy zbyt ohydne, więc pominę je milczeniem.

Te wszystkie jednak względy nakazują nam bezwzględnie przeciwstawić się przyjmowaniu wychrztów protestanckich do Kościoła, gdzieby tylko spotęgowali akcję czynników niepożądanych. Możemy ich z całym spokojem pozostawić „reformie“ protestanckiej, którą się oni zobowiązują doprowadzić do całkowitego rozkładu, wypierając resztki chrystjanizmu z przyszłej „filji synagogi“.

Oczywista rzecz, elementarna etyka wymagałaby nie grania komedji nawet protestanckiej, ale żyd jest za gruboskórny, aby to pojąć. Po wychrztach fałszywie patrjotycznych mamy kategorję wychrztów półpatrjotycznych — półinteresownych, u których niezaprzeczone uczucie patrjotyczne łączy się z żydowskim zrozumieniem interesu. Nie być branym za żyda, nie być zobowiązanym do niczego po chrzcie — oto ich cel. Nikomu nie wolno zaglądać do ich wnętrza duchownego, im natomiast wolno najświętszych uczuć narodu polskiego nadużywać dla „stanowiska“, należące się im jako „patrjotom polskim“.

Nie mają potrzeby praktykować, ponieważ są „niewierzącymi“ i idą za ostatnim „postępem wiedzy“. Słyszą komórki rozmawiające ze sobą w ciele ludzkiem i przekazujące sobie różne zobowiązania moralne, nie słyszą zaś Kościoła nawołującego wiernych do spełniania ich obowiązków religijnych.

Niewiarogodne ale prawdziwe...

* * *

Nawiązując do powyższych uwag, podajemy opis sensacyjnego chrztu, który miał miejsce w Trembowoli

Otóż w tamtejszym trembowelskim przyjął dobrowolnie chrzest katolicki Józef S., stud. Un. lwowskiego. Wiadomość o tem, wywołała u żydów oburzenie na ojca wychrzty. Żydzi zwrócili się do rabina, by spowodował wyrzeczenie się wiary chrześcijańskiej przez Józefa S. W związku z tem w dwa dni później żydzi zgromadzili się koło mieszkania Józ. S., zaś w kahalnej łaźni czyniono przygotowania na przechrzczenie z powrotem Józefa S. Młodzież katolicka w obawie, by żydzi przemocą nie zabrali Józ. S. do łaźni, zebrała się także licznie w celu udaremnienia ich planu. Tego samego wieczoru rabin wezwał Józefa S. do siebie. Ten zjawił się. Rabin wpływał na niego, by ponownie przyjął religję żydowską, na co Jozef S. zgodził się, twierdzi jednak, że uczynił to jedynie dla uspokojenia żydów, jednak wyznania rzymsk.-kat. nie wyrzeka się i już jako rzymsk.-kat. wrócił na Uniwersytet do Lwowa.

Z walnego zebrania koła tutejszego Czerwonego Krzyża.

Wczorajsze walne zebranie tutejszego koła Czerwonego Krzyża zagaiła przewodnicząca p. Żyborska. W przemówieniu swem p. Żyborska poruszyła sprawę kursu sanitarnego. Kursu takiego mimo wszelkich starań zarządu koło tutejsze nie mogło przeprowadzić w ubiegłym roku, ponieważ nie zgłosiła się odpowiednia ilość pań. Sprawa ta jednakże jest bardzo ważną, to też p. przewodnicząca apeluje do wszystkich obecnych, by każdy w swojem kole poruszył tę sprawę, aby w tym roku jak najwięcej pań zarejestrowało się do takiego kursu Zarząd Główny Czerwonego Krzyża postawił właśnie kwestię kursu sanitarnego jako bardzo ważną i konieczną.

Uproszono p. pułk. Vogla na marszałka walnego zebrania, na sekretarza wybrano p. aplikanta Kulerskiego.

Nastąpiło przeczytania sprawozdania sekretarki p. Hoffmanowej o działalności tutejszego koła Czerwonego Krzyża w roku 1924.

Z tego sprawozdania wynika, że zarząd ofiarował w pierwszych miesiącach 1924 r. z funduszu balowego 100 miljonów marek na cele Związku Ociemniałych Wojaków w Bydgoszczy. Na Wielkanoc tutejsze koło Czerwonego Krzyża przyczyniło się do uświetnienia święconego, obdarzając około 100 chorych żołnierzy drobnemi darami w szpitalu rej. W kwietniu wysłał oddział dwóch delegatów na walne zgromadzenie do Warszawy a brał również udział jako jedyny oddział całego okręgu pomorskiego w dorocznych obradach wszechpolskiego zjazdu delegatów P. Cz. K. oraz w wyborze Komitetu i zarządu głównego. Za tę obowiązkowość uzyskał oddział tutejszy osobiste uznanie czcigodnego prezesa P. Cz. K. gen. Józefa Hallera.

Od 1 do 8 czerwca 1924 roku odbył się Tydzień Czerwonego Krzyża, obfitujący codziennie w różne imprezy dochodowe. W ostatnim kwartale oddział brał czynny udział w urządzeniu „Tygodnia Akademika". Pozatem Oddział przyjął w grudniu doroczny zjazd ociemniałych wojaków w Grudziądzu, jako pierwszy na Pomorzu. Zjazd ten zyskał zupełne uznanie wszystkich w nim udział biorących i przewyższył oczekiwania dzięki ofiarności społeczeństwa i pomocy ze strony władz wojskowych. W wigilię gwiazdki urządził oddział obdarzenie chorego żołnierza i sióstr w szpitalu rej. W ostatnim dniu stycznia br. odbył się bal w salach Hotelu Warszawskiego, który cieszył się nadzwyczajną frekwencja.

Podczas całego roku oddział tutejszy dokładał starań celem pozyskania dla swej idei osób wpływowych na kierowniczych stanowiskach, ze świata naukowego i politycznego, lecz niestety bez pozytywnego rezultatu. I pod koniec roku z bólem stwierdzić było trzeba, iż ta niczem nie wytłumaczona obojętność czy rezerwa każdego obowiązkowego obywatela Rzeczypospolitej napawać musi lękiem i obawą — jaka będzie nasza samoobrona społeczna w razie ponowienia się kataklizmu politycznego, któremu na imię wojna, a którego straszne skutki przewyższać będą wszystko, dotąd przeżywane. A może sądzimy, że i w przyszłości nazwygodniej nam będzie wyciągnąć rękę do naszych dobrodziejów zagranicą. Powinniśmy być jednego pomni, że co zrobić nam w tym kierunku wypadało przy powstaniu naszego państwa, nie może mieć miejsca po kilkuletniem jego istnieniu. — I dlatego każde szanujące się społeczeństwo uważać powinno za punkt honoru swego, postawić sprawność i wyposażenie swego Czerwonego Krzyża tak, by to z jego siłą i potęgą, a w końcu i z wysokością jegocywilizacji pogodzić można.

Po odczytaniu tego sprawozdania nastąpiło sprawozdanie skarbniczki. Dochód ogólny oddziału wyniósł 7 626,38 złotych rozchód 3 735,71 złotych, tak że w kasie pozostała pokaźna suma 3 890,67 złotych.

P. pułk. Vogel zdał relację komisji rewizyjnej, która znalazła wszystkie książki i stan kasy w najlepszym porządku. Dziękując paniom za sprawozdania p. pułk. Vogel uznał przedewszystkiem wzorową pracę skarbniczki.

Nastąpiło udzielenie jednogłośnie absolutorjum ustępującemu zarządowi.

W myśl statutu walne zebranie wybiera komitet złożony z 30 osób a komitet ten dopiero wybiera nowy zarząd. Wybór komitetu został jednogłośnie przyjęty. W skład jego wchodzą pp.:

Dyr. Augustyński, apt. Baranowski, Bernecka, Bielicki, prof. Bochnik, por. Brzóska, dr. major Chełmicki, inż. Domański, Hoffmanowa, dr. pułk. Jochelson, gen. Kasprzycki, Wacł. Korzeniewski, Kruszonowa, Łotyszowa, Ładosiowa, ks. kapelan Łęga, pułk. Kruszelnicki, Maciejewska, Majowa, Mierzejewska, prof. Niemcowa, Nadwecka, star. Ossowska, starosta Ossowski, ks. prof. Pączek, dr. Rzepecki, dyr. Steinerowa, Sulak, Szmańdzina, dyr. Tkaczyk, prof. Zwierzański, Żyborska.

Jako delegatkę na walne zgromadzenie P. Cz. K. w Warszawie wybrano p. Hoffmanową.

Po załatwieniu tych formalności przystąpiono do omówienia ostatniego punktu porządku dziennego, mianowicie zarejestrowanie tutejszego oddziału w rejestrze handlowym. Myśl ta powstała w gronie zarządu z tego powodu, ponieważ zarząd starał się o uzyskanie sklepu celem sprzedaży detalicznej towarów tytoniowych na rzecz Cz. Krzyża.

Na ten temat wyłoniła się bardzo ożywiona dyskusja.

Większa część zebranych kwestjonowała propozycję zarządu co do zakładania sklepu tytoniowego, twierdząc, iż prowadzenie tego, więcej mogłoby zaszkodzić Czerwonemu Krzyżowi, aniżeli mu przynieść korzyści. Przedewszystkiem byłoby to odebraniem chleba osobom prywatnym, co odbiłoby się niemiłem echem w kołach drobnego handlu, a szczególnie w kołach inwalidów.

Aczkolwiek uznano dobre intencje zarządu wysuwającego myśl zakładania sklepu tytoniowego, wniosek upadł z powodu podanych powyżej niedomagań a proponowano szukania innych dróg, na których Czerwony Krzyż również mógłby znaleźć większy dochód.

Przy zakończeniu p. pułk Vogel dziękował zarządowi za gorliwą pracę a przedewszystkiem przewodniczącej p. Żyborskiej, która z całem sercem i z wielkim zapałem zajmuje się stale Czerwonym Krzyżem.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Niedziela 8 lutego Jana z Maty wyzn.
Wschód słońca 7 33 zachód 4 56,
Wschód księżyca 4 38 zachód 7 17.

—** **Biblioteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu** jest otwarta:

W Muzeum (ul. Lipowa nr. 28 I ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Tarpnie, w szkole we wtorki i piątki od godz. 4 — 6.

—** **Muzeum** (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz 11—2

—** **Sprostowanie.** W związku z naszą notatką umieszczoną w nr. 29 naszego pisma p. t.: „Zmiany w sądownictwie" spieszymy nadmienić, że podprokuratorem przy tut. sądzie został mianowany p. Siatecki.

—** **Walne zebranie członków Pomorskiego Tow. Opieki nad dziećmi** odbyło się w czwartek dnia 5-go lutego o godz. 5-tej w sali parafjalnej. Zagaiła zebranie delegatka p. Helena Kunertowa i odczytała usprawiedliwienia nieobecnych osób. Następnie odczytała ustawy Pom. Tow. Opieki nad dziećmi i skład zarządu głównego w Toruniu, zaznajamiając zebranych o zakresie działania i celach Towarzystwa — jakoteż o obowiązkach i prawach członków. Następnie wyliczyła zakłady utrzymywane przez Tow. O. N. D.

Zadanie koła grudziądzkiego polega na tem, by wysłać jak największą liczbę dzieci chorych na kolonję leczniczą w Gdyni. Wyczerpująco objaśniła p. Kunertowa zebranych o uzdrowisku w Gdyni — opisując dokładnie warunki, na jakich umieszcza się tam dzieci omaw. strony dodatn. i ujemne baraków. Przewodnicząca z żalem komunikuje, że zdobyte dla Grudziądza miejsca nie zostały tego roku należycie wyzyskane a to z tego powodu, że do wyjazdu zgłaszają się przeważnie dzieci niezamożne, reflektujące na bezpłatną wysyłkę (w ubiegłym roku wysłano ogółem 21 dzieci, a w tym 5 dzieci darmo) a brak funduszów uniemożliwia pokrycie kosztów. Na tem tle wywiązała się ożywiona dyskusja. Zabrała głos p. Łotyszowa, stawiając wniosek, ażeby stanowczo więcej w tym kierunku działać, żeby dzieci chore, a niezamożne mogły korzystać z kolonji leczniczej w Gdyni. Wniosek ten poparła p. Kruszonowa i uzgodniono się, aby urządzać jakieś przedsięwzięcia dochodowe.

P. Łotyszowa postawiła też wniosek aby, zaapelować do rodzin bezdzietnych — aby w sezonie podjęły się utrzymania jednego chorego dziecka w Gdyni. Natychmiast zgłosiły się p. Stenclowa na utrzymanie dwojga dzieci, a p. Jastrzębska jednego dziecka. Następnie wybrano jednogłośnie do pomocy w pracy dotychczasowej delegatki p. Kunertowej na skarbniczkę p. Łotyszowa — na sekretarkę p. pułkownikowa Wagnerowa.

W wolnych głosach poruszyła jeszcze p. Łotyszowa Steinerowa kwestję, aby w przyszłości starać się o wymianę dzieci w uzdrowiskach górskich w Rabce lub Zakopanem. Myśl ta spotkała się z ogólnem uznaniem — gdyż przyznano wielki wpływ takiej wymiany ze względów krajoznawstwa i zacierania się dzielnicowości. — Na tem zebranie zakończono.

—** **Kradzież świni.** Na szkodę woźnego szkoły ludowej przy ulicy Brackiej 10, Dąbrowskiego, skradziono onegdaj świnię. Sprawcy zakradli się w nocy, rozbili ścianę chlewka i zabiwszy świnię na miejscu, uciekli w kierunku ulicy Rybackiej. Wobec tego, iż tak poszkodowany jak i jego syn, zatarli podczas poszukiwań wszystkie ślady sprawców, pies policyjny nie mógł niczego wyśledzić. Świnia ważyła około 120 klg.

STEFANJA ADWENTOWSKA.

SYN.

Powieść. 14)

Nuna chciała odpowiedzieć, że dzieci mieć nie chce, to kłopot, niebezpieczeństwo życia, potem wieczny ambaras, — lecz nie powiedziała nic, tylko zarumieniła się lekko, akurat tyle, ile wypadało.

Panna Stacha nagle zakaszlała się mocno, więc przerwano grę dla wypoczynku. Zbigniew opowiadał pannie Stachnie o założonej we wsi szkole robót ręcznych. Przechadzali się ścieżką żwirowaną między krzakami złotego deszczu.

Jadźka pociągnęła Czartyńskiego na białą ławeczkę przy placu tenisowym.

—Czy pan wie, że ja mam braciszka?

— Nic o tem nie wiem, mów.

— Już ma szósty rok. Jest strasznie różowy i zabawny, kiedy idzie spać. Przychodzi w koszulce i mówi dobranoc. Tak śmiesznie całuje — ha, ha, ha ... — Jadzia śmiała się serdecznie. Nagle spoważniała i zwróciła się do Czartyńskiego.

— Dlaczego się pan nie śmieje?

— Ależ owszem, śmieję się, to zabawne, bajeczne ...

— A ja widzę, że się pan nie śmieje i jest blady, — nagle spytała, zmieniając ton zupełnie — czy pan się bardzo zmęczył przy tennisie, myśmy trochę po wariacku grali.

Czartyńskiemu przyszła nagle ochota pocałować Jadźkę w chudą, opaloną rączkę, ale się wstrzymał

— Nic, nic, Jadziu, mów dalej o swoim braciszku.

I rzekł tylko matowym głosem ciszej niż dotychczas:

Ale jej już co innego przyszło do głowy, zerwała się z ławki i pędem pobiegła o altany. Z rozmachu omało nie wpadła na siedzącą Nunę.

— Pani narzeczony jest strasznie blady, więc niech pani się spyta, co mu jest, mnie nie chce powiedzieć.

Pani Brylewska starała się pohamować córkę.

— Jadziu — napomniała półgłosem — to nie twoja rzecz, nie wtrącaj się wszędzie, bo to...

Ale Jadzia nie słuchała uwag moralnych.

— Ale bo mamusiu, ja strasznie lubię tego pana, a w oczach miał okropne zmartwienie i ja mu chciałam koniecznie zrobić przyjemność, więc sobie pomyślałam, że pewnie chciałby, żeby pani była koło niego, więc przyleciałam po panią. — Złożyła ręce — Niech pani idzie.

Ostrowicki spojrzał na Nunę ciekawie. Nuna wahała się chwilę, wreszcie wstała.

— Ale pójdziesz ze mną razem, dobrze?

— D... dobrze, ale...

— Pójdź. — Nuna łaskawie podała jej swą alabastrową, toczoną rękę, na których ciężył ogromny pierścionek herbowy Czartyńskich. Jadźka nieśmiało ujęła podaną sobie rękę i poszły.

Czartyński na widok idących zerwał się naprzeciw.

— O co chodzi? — służę.

— To ja idę pytać, dlaczego pan jest blady, ta tyranka kazała mi się spytać.

— Denuncjacja prosta. To pozory zmyliły Jadźkę. Jestem blady, bo mnie głowa boli, cały dzień był upał, a teraz jeszcze grałem; a o tem, czy mi co jest ponad to, to się nie mówi w biały dzień na placu tenisowym nawet pannie Jadzi...

— Ja... zaczęła Jadzia — nagle zakręciła się na pięcie i znikła za pierwszym zakrętem ścieżki.

Czartyński zwrócił się do narzeczonej.

— Ta mała chce być zanadto domyślną, ale ja przepraszam panią, że fatygowano ją z mojej przyczyny bez potrzeby — zaakcentował lekko, pochylił się przed Nuną i pocałował ją w rękę.

W milczeniu kłopotliwem zwrócili się do altanki, gdy na ścieżce ukazał się Zbigniew podniecony.

— Co się stało Jadzi? Przebiegła koło nas jak zawierucha, a teraz panna Stacha znalazła ją pod cisem, — nie chce przyjść.

Pani Brylewska zirytowała się na córkę.

— Fanaberje, grymasy. Widzę, że musimy jechać do domu, Jadzi nie można rozpuszczać.

— Halu, sprowadzę ci ją zaraz, my się znamy, — wtrącił z boku Ostrowicki, i nie czekając na odpowiedź skręcił w aleję i znikł na zakręcie. Pani Brylewska tuszowała wybryk córki.

— Głęboka przyjaźń jest między bratem moim a Jadzią. Nierozłączna para w Grzybowie.

— Jesteśmy wszyscy zachwyceni Jadzią — wtrącił Zbigniew.

— Tylko taka jest kapryśna — skarżyła się matka.

— Nerwowa — poprawił Leon — Pamiętam ją taką samą jako dziecko.

Pani Halina zwróciła się do Nuny wsuwając jej rękę pod ramię.

— Pójdźmy do domu, muszę poruszyć mego męża. Jak się zasiedzi, to o Grzybowie zapomina.

Skierowały się ku domowi, rozmawiając o rzeczach obojętnych.

Goście choć zapraszani na kolację postanowili jednak zaraz jechać Czekano tylko na Jadźkę i pannę Stachę. Zjawiły się wreszcie w towarzystwie Jerzego. Jadzia miała oczy czerwone, ale już przebłyskiwało w nich życie i światło Żegnając się, zarzuciła Nunie ręce na szyję i szepnęła do ucha:

(Ciąg dalszy nastąpi)

Proces Stanisławy Umińskiej w Paryżu.

Paryż, 6. 2. (PAT.) Jutro przed sądem przysięgłych w Paryżu rozpocznie się proces Stanisławy Umińskiej. Oskarżonej bronić będą Henri Robert, członek akademji francuskiej i adwokat polski Rudenko, członek palestry paryskiej. Publiczność paryska oczekuje z wielkiem zainteresowaniem jutrzejszego procesu, który należeć będzie niewątpliwie do najgłośniejszych w ciągu ostatniego roku.

Strajk głodowy w więzieniu moskiewskiem.

Berlin, 6. 2. (AW). „Vorwärts" donosi, że socjal-rewolucjoniści w więzieniu moskiewskiem rozpoczęli strajk głodowy. Jedenastu socjalistów znanych z procesu w 1922 r. których skazano na śmierć i ułaskawiono, skazano powtórnie na śmierć.

—** **Karygodna lekkomyślność.** Na chodnikach ulic naszych zauważyć można porzucone w wielkiej ilości skórki z pomarańcz. Niejednokrotnie przechodnie, nie uważając nato, ślizgają się na owych łupinach, co w następstwie przyprowadzić może do poważnego uszkodzenia cielesnego. Dziwić się należy owej karygodnej lekkomyśności ludzi, którzy bezmyślnie, bez uwagi na dobro ogólne rzucają wielkie odpadki ną chodnik. Sprawą tą zająć się powinny nasze władze bezpieczeństwa, zwracając się do solidarności społecznej, która powinna każdorazowy wypadek takiej lekkomyślności zganić ostro na miejscu.

—** **Licytacja bydła. Pomorskie Towarzystwo Hodowców Bydła** i Pomorski Związek Hodowców Trzody Chlewnej **w Toruniu, urządza w piątek dnia 20 marca** br. o **godz. 10-tej przed południem na dziedzińcu Rzeźni** miejskiej w **Grudziądzu licytację bydła rozpłodowego** i trzody chlewnej. Katalogi wysyła na życzenie Pomorskie Towarzystwo Hodowców Bydła w Toruniu, Prosta 18/20.
Pomorskiego.

—** **Zaćmienie księżyca.** W niedzielę dnia 8 bm. wieczorem nastąpi częściowe zaćmienie Księżyca, w całym swym przebiegu widziane w Polsce, naturalnie, o ile dopisze pogoda. Początek zaćmienia przypada wszędzie jednocześnie, o godz. 21 min. 9, środek — o godz. 22 min. 42, koniec — o godz. 0 min. 14. Pewne nieznaczne pociemnienie dolnej zwłaszcza części tarczy Księżyca, spowodowane przez półcień ziemi, dostrzegać będzie można już od godz. 19 min. 48. W czasie największej fazy (środek zaćmienia) w cieniu ziemi znajdzie się około 3/4 średnicy, wzgl. 4/5 powierzchni Księżyca; pozostanie jasną tylko górna część tarczy w postaci nieco pochylonego sierpa o dość tępych, zwróconych ku dołowi rogach. Pierwsze zetknięcie się Księżyca z cieniem ziemi przypadnie na dolnym obwodzie tarczy w miejscu, gdzie skazówka wskazywałaby 32 minuty, gdyby tarczę księżyca uważać za cyferblat zegara, ostatnie zaś ślady zaćmienia zobaczy się po prawej stronie tarczy. Zaćmiona część nie znika zupełnie, lecz pozostaje słabo widoczna w szaro-miedzianem zabarwieniu. W czasie zjawiska Księżyc przebywać będzie niedaleko od Regulusa, jasnej gwiazdy w konstelacji Lwa, która świecić będzie poniżej i z lewej strony Księżyca w odległości równj 10 średnicom jego tarczy. Nadchodzące zjawisko będzie pierwszem i ostatniem zaćmieniem Księżyca widzialnem w Polsce w tym i w przyszłym roku. Następne zaćmienie Księżyca (całkowite) będzie dopiero 8 grudnia 1927 roku. (Nar. Inst. Astr.).

—** **Zorganizowanie „Komitetu Urządzenia Lotnictwa Sanitarnego w Polsce".** Wczoraj o g. 5-ej popoł. odbyło się w kasynie oficerskiem 16 p. a. p. zebranie organizacyjne Komitetu Urządzenia Lotnictwa Sanitarnego w Polsce. Przewodniczył gen. Kasprzycki. Po zaznajomieniu zebranych z celem komitetu i koniecznością zebrania dość poważnej sumy na cele lotnictwa sanitarnego wyłoniono ściślieiszy komitet w skład którego weszli według statutu p. komendant załogi jako prezes, dr. Frendl jako zastępca prezesa, p. Boberska sekretarka i p. dyr. Samoliński jako skarbnik.

Komitet będzie się starał o jak najlepszą popularyzacją myśli Lotnictwa Sanitarnego oraz obmyśli sposoby zdobycia środków na wydatne poparcie i zrealizowanie pięknego projektu, w czem nie wątpimy, i społeczeństwo będzie pomocne.

—** **Ofiary.** P. Nowicki złożył w administracji naszego pisma 10 złotych na Kuchnię Ludową.

RUCH TOWARZYSTW

—(rt) **Zebranie filji krawieckiej Chrześc. Zjedn. Zawodow.** odbędzie się w poniedziałek dnia 9-go lutego o godz. 7-mej wieczorem w ubikacjach p. Dominikowskiego (Ogród Pałacowy) przy ulicy Strzeleckiej. Na porzdku obrad, między innemi sprawozdanie z ruchu zarobkowego złoży kol. Nowak, sekr. Chrz. Z. Z. Wobec tak ważnego porzadku obrad udział każdego członka - krawca konieczny. (558) **Zarząd.**

—(rt) **Zebranie filji rzemieślniczej Chrześc. Zjedn. Zaw.** odbędzie się w poniedziałek dnia 9-go lutego br. o godz. 6-ej wieczorem w Hotelu Warszawskim. Wstęp za okazaniem legitymacji. Na porządku obrad **„Sprawozdanie komisji przygotowawczej"** złoży kol. Nowak oraz jego referat na temat: **„Rzemieślnik a organizacja i wpływ organizacji na wywalczenie lepszych zarobków".** Udział każdego rzemieślnika ko-

—(rt) **Kółko Mandolinistów** przy Tow. Sport. **OLIMPJA** Następna próba odbędzie się w poniedziałek dnia 9 bm. o godz. 6-ej wieczoream. Uprasza się o punktualne przybycie.
(618) **Dyrygent.**

REKLAMA:

—** **Nową placówkę** w Grudziądzu otwiera z dniem 10-go lutego br. p. Leon Hinc przy ulicy **Kościelnej nr. 27** i to filję firmy F. Rytlewski Gdańsk, import towarów kolonjalnych i delikatesów. Patrz ogłoszenie w numerze dzisiejszym Głosu

Z KIN.

♦ **Kino „ORZEŁ"** tylko kilka dni jeszcze wyświetlać będzie się I-szą epokę **„Dziesięciorga przykazań"** i to do wtorku dnia 10 bm. włącznie. Jednocześnie zwraca się uwagę iż całość w jednym programie demonstrowana nie będzie. Chcąc dać możność ujrzenia wszystkim tego arcydzieła ceny wstępu przez cały czas nie są podwyższone.

Z Pomorza.

—** **LIPINKI NOWSKIE. (Święto Matki Bosk. Gromn.).** Lipinki były nielada widownią w dzień święta Matki Boskiej Gromnicznej. Pomimo zniesienia święta zarządzeniem Prezydenta Rzplitej Polskiej, kościółek wiejski podczas rannego nabożeństwa był przepełniony po same brzegi. Podziwiać też można było zapał gospodarzy którzy zaraz po nabożeństwie podążyli tłumnie na wiec zwołany przez zarząd kościelny. Widać tego, że duch katolicki jeszcze żyje w naszym ludzie wiejskim. Na prośbę zebranych przewodniczył wiecowi p. Franciszek Kowalski, członek zarządu kościelnego, który w krótkich słowach wyjaśnił cel wiecu, którego przebieg trwał krótko, był spokojny i nacechowany niezwykłą powagą. To też po uchwaleniu poniżej podanej rezolucji, którą zebrani parafjanie na propozycję przewodniczącego jednogośnie uchwalili, solwował przewodn. wiec, słowami: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, i odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę".

Rozulucia uchwalona brzmi następująco: Parafjanie tut. parafji Lipinki zebrani na wiecu parafjalnym dnia 2. lutego br. w Lipinkach protestują energicznie przeciwko zniesieniu świąt naszych katolickich, żądając stanowczo od rządu Rzplitej Polskiej przywrócenia wszystkich dawniejszych naszych świąt nawet tych, które nasi zaborcy zredukowali. Jako katolicy czujemy się obrażeni w naszych uczuciach katolickich, przez rozporządzenie wpychające naszą dziatwę szkolną w codzienną służbę w tak uroczyste święto, jakiem jest dla tutejszego katolickiego ludu święto oczyszczenia Najśw. Marji Panny.

Wzywamy całe społeczeństwo katolickie, aby przy pomocy prasy katolickiej wpływało na kompetaentne czynniki o przywrócenie nam z powrotem wszystkich zredukowanych świąt, uważając, że nie będą one nam ciężarem do dalszej odbudowy naszej ojczyzny.

✱

—** **GDAŃSK. (Falanga bankructw).** Oddział gdański Tow. Akc. „Tkanina" ogłosił upadłość. Zawiadowcą masy upadłościowej mianowany został kupiec John Seyfert.

(Kradzież w oddziele Banku Związku Spółek Zarobkowych). W poniedziałek wieczorem pewien goniec Banku Związku Spółek Zarobkowych ukradł temuż bankowi 70 000 guldenów. Miał on polecenie kasę dzienną, mieszczącą się w drewnianej skrzynce, zanieść do szafy ogniotrwałej. Przechował on jednak skrzynkę w innem miejscu i zniknął z kasą po zamknięciu banku. Udało się jednak już sprawcę kradzieży oraz dwóch pomocników jego ująć i większą część łupu odebrać złodziejom.

(Otrucie morfiną). We wtorek odstawiono do lecznicy miejskiej kupca Gustawa Kreuzera, który otruł się morfiną. Stan jego jest bardzo poważny. Prawdopodobnie K. zażył truciznę w zamiarze samobójczym.

(Utrata przytomności). We wtorek rano znaleziono na moście kolejowym przy Bramie Oliwskiej inżyniera Alberta Dietricha z Lipska, leżącego — z niewiadomej dotąd przyczyny — bez przytomności. Przewieziono go do lecznicy miejskiej

Ze sali sądowej

Przez II-gą Izbę Karną Sądu Okręgowego w Grudziądzu zasądzony został w dniu 3-go lutego 1925 r.:

Piotr Czarczyński, maszynista, obecnie wareszcie śledczym na 8 miesięcy więzienia za to, że gdy znajdował się w areszcie wojskowym złączył się z innymi więźniami i przemocą odebrał klucze klucznikowi więzienia, poczem zbiegł, udając się do Bydgoszczy. Tamże popełnił kradzież ubrania, obuwia i pieniędzy na szkodę Nareszyńskiego.

W dniu 5-tego lutego br. zasądzony został:

Maksymiljan Piekarski, rolnik z Cekcyna na 14 dni więzienia za kradzież kilku funtów kiełbasy.

Juljan Krzyżanowski, kupiec z Gruczna, pow. świecki na 300 złotych grzywny za to, że uderzył nadzorcę stacji kolejowej w Zrzechowie w twarz oraz skaleczył go scyzorkiem.

Antoni Lemke, kupiec z Warlubia, na 10 złotych grzywny za to, że wydarł urzędnikowi skarbowemu z rąk papiery urzędowe.

Z walki z alkoholizmem.

— **SYNOD W TURS, A WALKA Z ALKOHOLIZMEM.** Na synodzie prownicjonalnym w Tours z roku 1922 zapadły następujące znamienne uchwały:

Kanon 118. Kapłani powinni dzieciom na nauce religii wykazać bardzo zgubne następstwa dla ciała i duszy, jakie alkoholizm z sobą przynosi.

Kanon 119. Duszpasterze winni corocznie, szczególnie w czasie karnawałowym, wygłosić kazanie o wstrzemięźliwości, aby wiernym uprzytomnić niebezpieczeństwa, grożące niewątpliwe skutkiem alkoholizmu, oraz wskazać na środki zapobiegawcze.

Kanon 120. Duszpasterze i wychowawcy młodzieży powinni udzielać pomocy tym, którzy otwarcie walczą z alkohlizmem. Szczególnie zaś powinni używać całego swego wpływu, aby dopomóc katolickim stowarzyszeniom, których członkowie obiecują wystrzegać się wszystkich napojów upajających albo przynajmniej wódki.

— **ALKOHOL A KOMUNIKACJA. Związek** belgijskich stowarzyszeń abstynenckich rozpowszechnia następujące pismo ulotne:

„Kto ma obowiązek kierować parowozem kolejowym, tramwajem, automobilem, kołem motorowym, wozem, statkiem powietrznym lub okrętem, ten musi mieć jasno w głowie, a nie mieć umysłu zamroczonego napojami alkoholowemi".

Wartoby i w Polsce o tem nieustannie mówić i pisać.

Warszawa otwiera nową centralę Spółek Rolniczych.

Wczoraj w obecności premjera W. Grabskiego, wicepremjera Thuguta, min. Rolnictwa Janickiego, prez. Banku Polskiego S. Karpińskiego odbyło się w b. lokalu Banku Kredytowego uroczyste otwarcie nowych pomieszczeń Zjednoczenia związków spółdzielczych rolniczych, Centr. Kasy Spółek roln. oraz Centrali spółdz. stow. rolniczo handlowych w Warszawie.

Dyr. Centralnej kasy Z. Chmielewski złożył sprawozdanie z działalności instytucji. Wygłoszono toasty na cześć p. Prezydenta Rzplitej, jako jednego w pierwszych u nas pionierów ruchu spółdzielczego oraz prezesa ministrów, W. Grabskiego.

W odpowiedzi — premjer W. Grabski życzył pomyślnego rozwoju zrzeszonym instytucjom i przeprowadził porównanie między ruchem kooperacyjnym z przed wojny i obecnemi jego rozmiarami.

Uroczystyść urozmaiciły popisy muzyczne i śpiewy chóralne pracowników zrzeszonych instytucyj.

— **BUDOWA SKŁADÓW WOLNOCŁOWYCH NA POMORZU.** W dniu 3 lutego br. odbyło się w tut. Izbie Przemysłow-Handlowej zebranie sfer zainteresowanych w sprawie realizacji projektu budowy składów wolnocłowych na Pomorzu. Zebranie zagail przewodniczący prezes Izby p. Czariliński, oddając następnie głos dyrektorowi p. H. Krupskiemu, który w krótkiem przemówieniu uzasadnił motywy ujęcia przez Izbę w swe ręce inicjatywy w sprawie powyższej, zwracając uwagę, że realizacja rzeczonego projektu ma daleko idące znaczenie dla wzmożenia ruchu handlowego na Pomorzu w szczególności zaś dla rozwoju wybrzeża polskiego i podniesienia żeglugi na Wiśle, nadmieniając przytem, że przedsiębiorstwo takie przedstawiałoby się także również korzystnie dla sfer finansujących go, tembardziej, że równocześnie z niem możnaby prowadzić dział warrantowy.

Obecni na zebraniu przedstawiciele miasta Tczewa dali wyraz przekonaniu, że jak najszybsza realizacja projektu jest sprawą oddawna już piekącą i budzi także żywe zainteresowanie szerokich kół gospodarczych Polski, łącząc ją z rozbudową portu w Gdyni.

Miasto Tczew z uwagi na swe graniczne położenie, dobre połączenie wodne i kolejowe z jednej strony z Gdańskiem i naszem wybrzeżem, z drugiej zaś strony z siecią kolejową R. P., nadaje się całkiem specjalnie na urządzenie tego rodzaju przedsiębiorstwa. Jeżeli do tego dodamy, że poziom Wisły w Tczewie w stosunku do poziomu Wisły n. p. w Grudziądzu, dopuszcza już dość znaczne obciążenie berlinek, pozatem, że tamtejsze kai wiślane wykazuje już odpowiednie dla tych celów urządzenia, to zebrani przychylili się do wniosku burmistrza miasta Tczewa, aby gmina miasta wspólnie z firmą Nosowicz, posiadającą odpowiednio urządzone tereny nad Wisłą, opracowała konkretny i skalkulowany projekt i przedłożyła go do dyskusji na następnem posiedzeniu.

Wybudowane składy będą w stanie przerobić dzienny obrót do stu wagonów czyli objąć 1/6 część dotychczasowego obrotu w Gdańsku.

Obrady zakończono powzięciem uchwały zwołania w przyszłości najbliższej powtórnego zebrania, wyłonienia specjalnego Komitetu i powierzenia temuż prac wykonawczych.

— **W SPRAWIE UŁATWIENIA WYWOZU DRZEWA.** Dziennik Urzędowy Ministerstwa Skarbu ogłosił okólnik w sprawie ułatwienia wywozu drzewa i zapobieżenia i nieporozumienia przy cleniu drzewa nieobrobionego oraz półobrobionego przy wywozie zagranicę. Okólnik wyjaśnia, jakie gatunki drzewa opłacają cło przy wywozie **oraz podaje ściśle wymiary i cechy tych gatunków drzewa, które mają być wywożone bez cła.**
wełna cienka krzyżowana 280; III gat. wełna cienka czysta 300. — W sprzedaży: I gat. 280; II gat. 300; III gat. 320. Przy dost. wagon. jedn. 340—350. Tendencja b. słaba. Zapotrzebowanie mniejsze.

Rozprawa sądowa o zabójstwo.

Akt oskarżenia. — Zeznania świadków. — Fantazyjne opowiadania pomylonej służącej. — Mowy prokuratora i obrońców. — Wzajemne komplementa. — Wyrok.

Przed II-gą Izba Karną Sądu Okręgowego w Grudziądzu toczyła się w piątek rozprawa karna o zabójstwo przeciwko Fryderykowi Schultzowi.

Akt oskarżenia zarzucał Schultzowi, że dnia 29-go sierpnia ub. roku zastrzelił w majątku swym w Zelnowie szwajcara Jeziorskiego. Przebieg tragicznego zdarzenia — opierając się na zeznaniach sędziego śledczego samego oskarżonego oraz świadków — wyglądał następująco.

Przed godziną 8-ma rano dnia krytycznego, Schultz miał zamiar wyjechać do Grudziądza za interesem. W chwili, kiedy schodził ze schodków dworku, ażeby siąść na czekającą nań powózkę, zbliżył się do niego szwajcar Jeziorski, żądając w tonie dość opryskliwym i ordynarnym pieniędzy. Ponieważ nie był to dzień wypłaty Schultz odmówił. Wówczas Jeziorski chwycił go za gardło i cisnął z całą siłą o mur, rzucając jeszcze kilka przekleństw. Następnie kopnięty przez Schultza pobieg do stajni, podczas, gdy Schultz poszedł poszedł zirytowany do swego gabinetu. Po jakimś czasie wyszedł stamtąd z papierami i pieniędzmi dla Jeziorskiego, skierowując się za tymże do stajni. W tej chwili miał już rewolwer w prawej kieszeni marynarki. Kiedy Jeziorski wyszedł ze stajni, trzymając w rękach nóż oraz kłonicę, Schultz myśląc iż ten chce go obić, zawołał, aby się zatrzymał. Skoro to nie poskutkowało Schultz strzelił w powietrze. Wówczas Jeziorski wzniósł w górę kłonicę, a Schultz obawiając sie uderzenia strzelił drugi raz, raniąc śmiertelnie Jeziorskiego. Ten upadł na ziemię brocząc silnie krwią, a za kilka minut zakończył życie.

W ten sposób mniej więcej przedstawiałoby się zajście.

Oskarżony Schultz niczego się nie wypierał, motywując jednakże swój czyn potrzebą koniecznej obrony własnego życia.

Zeznania świadków były naogół niewyjaśniające dokładniej istotnego stanu rzeczy, gdyż po pierwsze były niektóre z nich zupełnie sprzeczne z innemi, a po drugie, Schultz sam dokładnie całe zajście opisał.

W zeznaniach świadków pewien głupio-wesoły incydent spowodowała służąca Schultza, która z wyolbrzymioną fantazją — a niezgadzającą się zupełnie z prawdą — opisywała zdarzenie.

To też prokurator dr. Meisel słusznie zaznaczył, że o ile wyrok opierałby się na zeznaniach owej służącej, to on zażąda zbadania stanu umysłowego tejże.

Zeznania świadków zakończyły się o godzinie 8-mej wieczorem, poczem po trzyminutowej przerwie zabrał głos p. prokurator dr. Meisel.

W roli oskarżyciela wystąpił dr. Meisel z całą surowością. Uzasadnił on potrzebę obrony własnej, obrony koniecznej stwierdzając, że w chwili, kiedy Schultz strzelał do Jeziorskiego, napadniętym a więc tym, który mógł zupełnie śmiało stanąć czynnie w obronie własnego życia, był właśnie Jeziorski. Postępowanie Schultza nazwał prokurator „polowaniem na upatrzoną zwierzynę z przynętą". Następnie prokurator scharakteryzował psychologię Schultza jako Niemca w chwili, kiedy go uderzył robotnik Polak. W końcu zaznacza prokurator, że wyrok sądu będzie niezmiernie ważnym, w celu uspokojenia wzburzenia szerokich mas robotniczych. Prokurator odczytuje wstęp do konstytucji polskiej, podkreślając specjalnie słowa: „zapewnia się poszanowanie pracy". Kończy: „zasądźcie go, bo jest winnym".

Prokurator żądał 5 lat więzienia oraz 300 zł. grzywny.

Następnie przemawiali obrońcy podsądnego dr. Pehr oraz adwokat Wroniecki.

P. prokurator słusznie w ciągu swej mowy zaznaczył, że Schultz posiada obrońców, którym Bóg nie odmówił „ani sprytu ani języka w ustach". Punkt za punktem zbijali dosadnie obaj wytrawni obrońcy wywody prokuratora. Adwokat Wroniecki przeniósł się nawet w odległą krainę starożytności, porównując powiedzenie prokuratora, że masy robotnicze oczekują zasądzającego Schultza wyroku — ze składaniem ofiar Molohowi przez Kartagińczyków. W końcu po niezmiernie sumiennej obronie zażądali dr. Pehr oraz adwokat Wroniecki wyroku zupełnie uniewinniającego.

O godzinie 11.15 po przeszło 45-cio minutowych naradach, przewodniczący dyr. Łachecki odczytał wyrok sądu.

Oskarżonego Fryderyka Schultza są uznaje winnym zabójstwa, skazując go, po zastosowaniu okoliczności łagodzących, łącznie na 1 i pół roku więzienia wraz z policzeniem aresztu śledczego, oraz 300 złotych grzywny.

Oskarżony wyroku nie przyjął. J. Wł. K.

Co opowiada komunista, który uciekł z Rosji sowieckiej

Przerażająca nędza, głód, choroby, nierząd i obłuda.

Niedawno przekradł się na polską stronę z Rosji sowieckiej jakiś osobnik, wyglądający na komisarza bolszewickiego. Oddano go w ręce władz polskich, gdzie opowiadał następującą historję:

Nazywam się Maks Wedland. Pochodzę z Gottesbergu w Niemczech. W czasie wojny europejskiej służyłem w 9 pułku niemieckiej pieszej artylerji (gwardyjskiej). W listopadzie 1918 roku zostałem rozbrojony w Pabjanicach i odesłany do Niemiec, gdzie po zdemobilizowaniu pracowałem w Berlinie, w firmie Held i Franke. We wrześniu 1923 roku z powodu 14-dniowego strajku straciłem pracę i namówiony przez komunistów wraz z 36 innymi robotnikami, wyjechaliśmy jako komunistyczni robotnicy do Rosji sowieckiej, gdzie obiecywano nam jako fachowcom świetne zarobki.

Wysłani zostaliśmy przez specjalny Związek „Internationale Arbeiterhilfe", które kaptowało sobie zgłodniałych bezrobotnych bezpłatnymi obiadami. Przybyliśmy do Moskwy 3-go maja 1924 r. Mieliśmy pracować w fabryce metalowej, jedynem bodaj większem przedsiębiorstwie, funkcjonującem na terenie Moskwy. Powiedziano nam jednak, że przedsiębiorstwo wzięli w swe ręce Amerykanie i odesłali nas do „politbiura", gdzie zaproponowano nam „robotę polityczną", agitacyjną. Gdyśmy na to nie chcieli się zgodzić — zagrożono więzieniem za „prowokację". Po interwencji konsulatu niemieckiego, rozesłano nas do Baku, Odessy i Rostowa. Do tego miasta przybyłem ja.

Początkowo tak jak w Moskwie, dla komedji witały nas delegacje kominternu ze sztandarami i orkiestrą jako „męczenników międzynarodowego ucisku burżuazyjnego". Mimo tak efektownego przyjęcia czekały nas nowe niemiłe niespodzianki. Dowiedzieliśmy się, że w obecnej Rosji sowieckiej jest straszny głód i okropna nędza, bowiem bez zajęcia — jakoby z powodu zimna — jest przeszło 80 procent robotników.

Fabryki i przedsiębiorstwa rozbite i nieczynne. Mnie ulokowano w „Parkomie" (partyjny komitet), a że w czasie wojny nauczyłem się po rosyjsku, zrobiono mnie sekretarzem sekcji niemieckiej i odesłano zimiast do fabryki, na... agitację do niemieckiego miasteczka Milerowa. Wysłał mnie Złotarewskij — żyd, abym tam na mityngach opowiadał Niemcom-kolonistom, że wszędzie w świecie rozpoczyna się rewolucja, że wszędzie bezrobocie i głód gorszy niż w Rosji i że jesteśmy ofiarami niemieckiej i wszechświatowej burżuazji".

Podobną funkcję za bolszewickie pieniądze pełni w Rostowie były poseł do parlamentu niemieckiego, Talhejmer, który zbiegł z Berlina.

Widząc przerażającą nędzę, głód, choroby, nierząd i obłudę, ja, który byłem komunistą w Berlinie, w Rosji stałem się anty-komunistą i postanowiłem za wszelką cenę uciec z raju, a właściwie piekła sowieckiego.

Początkowo zamierzałem uciekać przez kraje nadbałtyckie. Złapano mnie jednak przed granicą. Udając skruchę, wydostałem się na wolność i skradłszy papiery polskiego emigranta Karola Woźniaka odesłany zostałem do Odessy, skąd przy pomocy rodaków przedostałem się na pogranicze, jakoby na spotkanie żony i dzieci.

Kazano mi iść do Polski, do bandy (wskazano miejsce) i podpalać dwory.

Z taką samą propozycją zwracają się bolszewicy do tak zwanych polskich „pierobieżczyków" (uciekinierów), którzy składają się z zaagitowanych durni i zbrodniarzy. Gdy się kto nie zgadza straszą rozstrzelaniem.

Przy pierwszej sposobności przedostałem się przez granicę — szczęśliwy, że mogę powrócić do ludzkich stosunków.

Maksa Wendlanda odesłano początkowo do Warszawy, a następnie do dyspozycji sędziego śledczego w Będzinie.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— **BOLĄCZKI URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.** Delegacja zarządu Stowarzyszenia Urzędników Państw. złożyła premjerowi Grabskiemu memorjał w następujących sprawach:

1) stabilizacja urzędników państwowych,

2) wykonywanie art. 97 ustawy emerytalnej. Chodzi o to, że według tej ustawy miało być przeprowadzone do dnia 31 grudnia 1924 r. wliczenie urzędnikom w t. zw. wysługę lat — poprzedniej służby samorządowej lub zawodowej. Wliczenie tego w terminie nie przeprowadzono. Delegacja wystąpiła z wnioskiem, ażeby termin wliczenia przesunąć do 1 kwietnia r. b. dla tych wszystkich urzędników, którzy mają conajmniej 5 lat służby państwowej,

3) stosunek do urzędniczek. Przy układaniu t. zw. wykazów stabilizacyjnych ujawniła się w niektórych urzędach tendencja do pomijania kobiet na wykazach. Delegacja prosiła p. premjera, ażeby przy stabilizacji urzędniczki państwowe były traktowane narówni z urzędnikami. Jedynem kryterium powinno być tylko uzdolnienie danego urzędnika czy urzędniczki.

Dwie pierwsze sprawy minister Grabski przyrzekł życzliwie rozpatrzyć. Co do trzeciej podzielił premjer całkowicie stanowisko zarządu głównego stowarzyszenia.

— **UBEZPIECZENIE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH OD BEZROBOCIA.** Jak donoszą z Warszawy, w najbliższych dniach będzie wniesiony do Rady Ministrów projekt noweli do ustawy z dnia 18 lipca z. r. o ubezpieczeniu od bezrobocia. Nowela rozszerza obowiązek ubezpieczenia na pracowników umysłowych. Główne ustępy będą takie same dla pracowników umysłowych, jak i fizycznych. Uregulowanie tej sprawy jest kwestją palącą dla bezrobotnej inteligencji.

W związku z zarzutami, podnoszonemi przeciw sposobom niesienia pomocy dla inteligencji bezrobotnej, informują urzędowo „Il. Kurjer Krak." jak następuje:

„Jakkolwiek niema ustawy, traktującej o pomocy dla inteligencji bezrobotnej, to jednak wobec sytuacji, w jakiej znalazła się inteligencja, premjer zgodził się na wstawienie do dodatkowego budżetu na rok 1924, już w grudniu roku ubiegłego pewnych sum na pomoc dla tej inteligencji. Pomocy udzielanej w grudniu bezrobotnym pracownikom umysłowym rząd celowo nie nadał formy zapomogi, lecz pożyczki, ażeby nie zrażać inteligencji pozbawionej pracy do korzystania z tego źródła.

Z pożyczek korzystać mogą tylko pracownicy, którzy utracili pracę przed 1 października ubiegłego roku, co jest uzasadnione tem, że chodziło o objęcie pomocą najbardziej potrzebujących. Pracownicy zwolnieni po 1 października, mieli jeszcze środki do przeżycia, albowiem prawie każdy z nich otrzymał odprawę trzymiesięczną.

Wysokość pożyczek dostosowana została do liczby pozbawionych pracy pracowników umysłowych oraz do wysokości kredytu, jaki mógł być na ten cel przeznaczony w budżecie państwa. — Pierwszeństwo przy udzielaniu pożyczek przyznano zarejestrowanym w urzędach pośrednictwa pracy. Jako warunek postawiono, ażeby ubiegający się o pożyczkę, zamieszkali w danej miejscowości conajmniej od trzech miesięcy.

— **WALNY ZJAZD DELEGATÓW KÓŁEK ROLNICZYCH C. Z. K. R.,** który odbędzie się w dn. 14 i 15 marca rb. (sobota i niedziela), rozpocznie się uroczystem nabożeństwem w Kościele św. Krzyża o godz. 9-ej rano. Otwarcie obrad nastąpi o godz. 10-tej rano w Sali Rady Mieskiej, Ratusz m. st. Warszawy.

Obrady pierwszego dnia zakończą się wieczornicą w sali Rady Miejskiej z udziałem przedstawicieli Rządu, Sejmu i Senatu.

Delegaci i goście winni zaopatrzyć się w zaświadczenia od swych kółek rolniczych, które będą wymieniane na karty wstępu w Biurze C. Z. K. R. ul. Tamka nr. 1, oraz przy wejściu na salę obrad.

Uczestnicy Zjazdu, delegaci i goście od Kółek, otrzymują zniżki kolejowe, płacić będą za bilety powrotne tylko trzecią część ceny zwykłej.

W pierwszym dniu Zjazdu uczestnicy przejdą w pochodzie, z orkiestrą, przed pomnik Mickiewicza, gdzie złożą wieniec.

— **RADA SPOŻYWCÓW.** Dnia 7 bm. odbędzie się w Warszawie posiedzenie Komitetu Ekonomicznego ministrów. — Uprawnienie aprowizacyjne min. spraw wewnętrznych mają być przekazane na tem posiedzeniu ministerstwu skarbu. Skoro to nastąpi możliwe będzie wzmożenie działalności Rady Spożywców.

— **O LISTY ZASTAWNE WILEŃSKIEGO BANKU ZIEMSKIEGO.** Stosownie art. 1, rozporządzenia Min. Skarbu z dnia 26 stycznia rb. Wileński Bank Ziemski, wykonując czynności przerachowania wierzytelności oraz konwersji i wymiany dawnych listów zastawnych na złotowe, uwzględniać będzie w pierwszym rzędzie, listy zastawne będące własnością obywateli polskich, odpowiednio zarejstrowane. — W myśl zaś art. 3 i 4, tego, że rozporządzenia, listy zastawne niezarejestrowane, stosownie do rozporządznia Ministra Skarbu z dnia 7 czrwca 1923 r. (Monitor Polski nr. 145) względnie co do których, nie może być udowodniono, że stanowiły własność obywateli polskich w dniu 21 maja 1924 r. — uważane będą za własność cudzoziemców. — W celu stwierdzenia własności listów zastawnych, obywatele polscy, którzy takowych listów w 1923 r. nie zarejestrowali — winni w terminie do 1 marca 1925 r. listy swe z odnośnemi dowodami przedstawić do Wileńskiego Banku Ziemskiego (Wilno, ul. Mickiewicza 8), pod grozą utraty praw pierwszeństwa.

— **MIN. SKARBU W SPRAWIE ULG DLA PŁATNIKÓW NADMIERNIE OBCIĄŻONYCH PODATKAMI.** Wobec znacznego obciążania ludności podatkami państwowemi i komunalnemi, Min. Spraw Wewn. w porozumieniu z Min. Skarbu uznało za konieczne, aby **związki komunalne przy ściaganiu podatków** przestrzegały zasad następujących: terminy płatności danin komunalnych należy ustawiać w ten sposób, by odpowiadały zarówno warunkom życiowym, jak i gospodarczym. Należy baczyć, by terminy płatności tych danin nie zbiegały się z terminem płatności danin państwowych. Przytem — według zarządzenia wymienionych ministerstw — płatnik powinien być zawczasu zawiadomiony o terminach płatności poszczególnych danin komunalnych. Z uwagi na nieurodzaj w roku ubiegłym związki komunalne nie będą mogły pobrać podatków na cele inwestycyjne wcześniej, niż po zbiórce, tj. w III-cim i IV-tym kwartale r. b.

— **RZĄD PRZYGOTOWUJE SIĘ JUŻ DO PRAC BUDŻETOWYCH NA ROK 1926.** Ministerstwo Skarbu wydało okólnik, w którym poleca poszczególnym ministerstwom już teraz przystąpić do **gromadzenia materjałów i prac przygotowawczych w celu ułożenia preliminarza budżetowego na rok 1926.** Okólnik powyższy wynika z powziętego przez Min. Skarbu zamiaru dotrzymania w tym roku ściśle terminu 1 października dla ogłoszenia preliminarza budżetowego w Sejmie. **Okólnik zaleca stosowanie najdalej posuniętej oszczędności i zasadnicze nieprzekraczanie norm preliminarza roku 1925.** Szczegółowe instrukcje wydane zostaną w początkach czerwca rb.

— **OBRADY RADY PORTU w GDYNI.** Dn. 4 bm. odbyło się posiedzenie Rady Portu Gdyni. Było to posiedzenie inauguracyjne, przyczem omawiany był porządek dzienny pierwszego normalnego posiedzenia Rady. Z ważniejszych spraw pod obrady wzięte będą: sprawozdanie o stanie robót portowych oraz wnioski co do prowizorycznej eksploatacji już ukończonych części portu.

— WYROK ARBITRAŻOWY w SPRAWIE ZATARGU MIĘDZY ROBOTNIKAMI A PRACODAWCAMI NA G. ŚLĄSKU UCHWALONO 8 b.m. Jak nas informują, Zespól pracy na Górnym Śląsku zamierza przyjąć **wyrok arbitrażowy wydany 3 b.m.** w sprawie zatargu między robotnikami a pracodawcami hut i kopalń.

W myśl orzeczenia arbitrów odrzucone zostają następujące żądania Zespołu Pracy: podwyżka zarobków w wielkiem przemyśle o 5%; dodatku wyrównawczego 35%-owego dla robotników hut metalowych; podwyżki zarobku dla kopalń w wysokości 25%; podwyżki 35% dla robotników hut żelaznych zatrudnionych przy pracy akordowej. Pozatem odrzucone również zostały następujące żądania Związku Pracodawców: zniżki zarobku w wielkim przemyśle o 10%; zniżki zarobków o dalsze 5% dla robotników Rybnika i Pszczyny. **Wyrok powyższy obowiązuje obie strony do 31 marca b. r.** z 14-dniowym wypowiedzeniem przed tym terminem, następnie zaś z 14-dniowym wypowiedzeniem przed końcem każdego miesiąca.

Inne żądana Zespołu Pracy, dotyczące taryf zarobkowych dla kopalń węgla, podwyżki dla robotników fachowych w hutach metalowych, podwyżki dla nasypaczy w kopalniach kruszczu. podwyżki dla maszynistów wyciągowych, przekazane zostały do załatwienia głównemu wydziałowi wielkiego przemysłu. Obie strony mogą zgłosić zgodę swą na wyrok ten w ciągu 5 dni od daty wydania wyroku t. j. od 3 b. m.

— W sprawie organizacji rozbudowy portu w Gdyni. (V.) Jak nas informują, rozpoczęła już prace swe stała komisja dla praw portu w Gdyni. Na odbytem posiedzeniu inauguracyjnem przewodniczył p. minister przemysłu i handlu inż. Kiedroń, który na wstępie uczcił pamięć zmarłego vice-marszałka Sejmu ś. p. Zygmunta Seydy, któremu śmierć przedwczesna nie pozwoliła wziąć udziału w pracach komisji.

Po zgłoszeniu przez p. ministra życzeń owocnej pracy, dyrektor departamentu marynarki handlowej p. Chrzanowski wygłosił referat, w którym skreślił historję budowy portu w Gdyni i stan prac w chwili obecnej. Do trzeciego porządku dziennego zabrał głos naczelnik wydziału portowego p. Łęgowski, referując warunki umowy zawartej dnia 4. lipca ub. r. z konsorcjum francuskim. Po wysłuchaniu referatu ułożono i zatwierdzono regulamin prac komisji, według którego komisja będąca instytucją doradczą w Min. Przemysłu i Handlu dla spraw portu w Gdyni, zbierać się będzie w miarę potrzeby nie rzadziej jednak niż raz na kwartał. W skład komisji obecnie wchodzą przedstawiciele Min. Przem. i Handlu, Skarbu, Spr. Wojsk., M. S. Wewn., Kolei Żel., Robót Publ., Rolnictwa i Dóbr Państw., Ligi Morskiej i Rzecznej, Kooprolnej, Centr. Zw. polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów, oraz Zw. przemysłowców górniczych i hutniczych ze Śląska. Ponadto zapraszani są przedstawiciele sejmowej komisji morskiej i senackiej komisji gospodarstwa społecznego.

SPRAWOZDAOIE RYNKOWE
Tow. Akc. ANTONIO WIATRAK, GDAŃSK
za czas od 26 do 31 stycznia 1925.

Herbata: Mocna tendencja, która w tygodniu poprzednim objawiła się na wszystkich rynkach herbacianych, była w ciągu tygodnia sprawozdawczego bez zmiany. Na aukcjach londyńskich płacono nawet w stosunku do tygodnia poprzedniego znów ceny wysokie Na aukcji amsterdamskiej z dnia 29 stycznia popyt był bardzo ożywiony, oczkolwiek nie osiągnięto cen z poprzedniej aukcji z dnia 8 stycznia. Na aukcjach nie sprzedano tylko nieliczne partje.

Kawa: Z powodu zwyżki cen na gatunki przedniejsze, wzrosły ceny w ostatnim tygodniu szczególnie na gatunki tańsze Santos. Brazylja notowała za Rio ceny niezmienne, natomiast na Santos podniosła cenę o sh. 4/6. W następnym tygodniu spodziewać się należy nowej zwyżki cen na kawy Santos. Popyt na prima myty Guatemala oraz kawy perłowe trwa niezmiennie, wskutek czego ceny na te gatunki są bardzo mocne.

Tendencja na rynku gdańskim jest mocna. Popyt z Polski zadowalniający.

Ostatnie notowania:

Załadowanie prompt z Brazylji:

Santos Prime, good bean, soft, good roast	sh 141/—
Santos Superior, good bean, soft, good roast	sh 135/—
Santos regular	sh 126/—
Rio III good bean, greenish	sh 112/6
Rio V good bean, greenish	sh 109/6
Rio VII good bean, greenish	sh 106/6

za cwt. cif Gdańsk.

TARGOWICA MIEJSKA W POZNANIU.
Urzędowe sprawozdanie Targowej Komisji Notowania Cen

Poznań, dnia 6. 2. 1925 r. — Spędzono 37 szt. bydła, 555 szt. świń, 60 cieląt, 47 szt. owiec, wołów 20, buhaji 11, krów 16. — Razem 699 zwierząt.

Płacono za 100 klg. żywej wagi za:

CIELĘTA:

najprzedniejsze cielęta tuczone	100—104
średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki	86—90
mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	74—76
liche ssaki	60—64

ŚWINIE:

pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	126— —
pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	120— —
pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	114—116
mięsiste świnie ponad 80 kg.	104—108

Przebieg targu spokojny.

Notowania wełny z dnia 4. 2. 1925 r.

za 100 klg.

W zakupie: I gat. wełna gruba ang. 260, II gat. wełna cienka krzyżowana 280; III gat. wełna cienka czysta 300

W sprzedaży: I gat. 280; II gat. 300; III gat. 320.

Przy dost. wagon jedn. jedn. 340 — 350.

Tendencja b. słaba. — Zapotrzebowanie mniejsze

Poznańskie Notowania Zbożowe
z dnia 4. 2. 1925.
Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych

Żyto 100kg.	32,50—33,50
Pszenica	36,50—38,50
Jęczmeń zwyczajny	
Jęczmień browarowy	26,50—28,50
Owies	—31.50
Mąka żytnia	45,00—47,00
Mąka pszenna	50,50—
Ospa żytnia	—21.25
Ospa pszenna	
Ziemniaki fabr.	— 5,00
Groch polny	22,00—25 00
Groch Victoria	30.00—34.00

DRUKARNIA POMORSKA T. A. W GRUDZIĄDZU.
Redaktor odpowiedzialny: Józef Kisielewski.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu 6 razy w tygodniu **„Głos Pomorski" na luty i marzec 1925 r. za 4,26 zł*) — na luty 1925 r. za 2,13 zł*)** wraz z opłatami pocztowemi. „Głos" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:*)

Imię i nazwisko: ______________________

Miejscowość: ______________ ulica i nr.: ______________

*) Niepotrzebne wykreślić.

Kwit pocztowy

Zł. ______

tytułem przedpłaty na **„Głos Pomorski"** za luty — marzec 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

______________, dnia ______________ 1925.

podpis: ______________________

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu 6 razy w tygodniu **„Głos Pomorski"** na luty i marzec 1925 r. za 4,26 zł*) — na luty 1925 r 2,13 zł*) wraz z opłatami pocztowemi. „Głos Pomorski" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:*)

Imię i nazwisko ______________________

Miejscowość: ______________ ulica i nr.: ______________

*) Niestosowne wykreślić.

Kwit pocztowy.

Zł. ______

tytułem przedpłaty na **„Głos Pomorski"** za luty — marzec 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

______________, dnia ______________ 1925.

podpis: ______________________

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu 6 razy w tygodniu **„Głos Pomorski" za luty 1925 r. za 2.13 zł** wraz z opłatami pocztowemi. „Głos" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko ______________________

Miejscowość: ______________ ulica i nr.: ______________

Kwit pocztowy

Zł ______

tytułem przepłaty na **„Głos Pomorski"** za luty 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

______________, dnia ______________ 1925.

podpis: ______________________

Zamówienie

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu 6 razy w tygodniu **„Głos Pomorski" na luty 1925 r. za 2,13 zł.** wraz z opłatami pocztowemi. „Głos" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ______________________

Miejscowość: ______________ ulica i nr. ______________

Kwit pocztowy.

Zł. ______

tytułem przedpłaty na **„Głos Pomorski"** za luty 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

______________, dnia ______________ 1925.

podpis: ______________________

Angelus

Eau de Cologne Triple Extrakt

Starogard (Pomorze) — Starogard (Pomorze)

Kino „ORZEŁ“ Variete

Tylko do wtorku, dnia 10-go bm. 612

Arcydzieło światowe

Dziesięcioro przykazań

reżyserja **Cecil B. De Mille.**

Epoka pierwsza biblijna oparta jest na niewoli synów Izraela w Egipcie. Wyzwolenie, przejście przez morze Czerwone, nadanie Hebrejom tekstu „Dziesięciorga Przykazań“ i na momencie tańca wokoła Złotego Cielca.

Ponadto

HAROLD LLOYD

w 4 aktach.

Variete! Występy p. **Variete!**

RALPH STONE

Wobec licznych zapytań uwiadamia się, że powyższy obraz w całości (tj. w 2 serjach) wyświetlanym być nie może, gdyż z dn. 10-go bm. I-sza serja wraca do Warszawy celem powtórnego demonstrowania

Przez cały czas demonstrowania powyższego filmu **ceny nie podwyższone**

W niedzielę o godz 2-ej **przedstawienie dla dzieci**

Przemysł Polski, Chrześcijański

»GLEBA«

Wyborowa Domieszka do Kawy

2858

Medal złoty

Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych

z r. 1923

Wszelkie reperacje

forteplanów, pianin, organów i harmonji

wykonuje się przez doświadczonych fachowców dobrze i pod gwarancją

BYDGOSKA FABRYKA I HURTOWNIA FORTEPIANÓW I PIANIN

B. Sommerfeld

filja Grudziądz, Grobiowa 4, telefon 229

Wynalazki

do opatentowania, wzory i znaki towarowe do rejestracji w kraju i zagranicą przyjmuje [1480

inżynier dypl.

Dr. Marjan Kryzan

rzecznik patentowy

Poznań, Wrocławska 18

Telefon nr. 2672.

Praczka szuka natychmiast posady. Zgł. Schreiber, Zamkowa 28.

Młodszy człowiek, z lepszem wykształceniem szkolnem (3 kl. semin.) **poszukuje POSADY jako elew** w banku lub innem biurze. Łask. Zgł. do Gł.Pom. pod 531

Prywatne [395

dobre obiady

po 75 groszy wydaje się dla inteligencji

Kościuszki 5, I l.

Dzierżawa

227 mórg dobrej ziemi, z zabudowaniem żywym i martwym inwentarzem

Taksamo mniejsze i większe **dzierżawy.**

Dejewski i Jaeger,

Grudziądz, Sienkiewicza 6

586 telefon 304.

Elegancko umeblowany **pokój męski** z sypialką, telefonem, łazienką, światłem elektr. tp., odpowiedni dla przedsiębiorcy podróż. lub tp z pełnem utrzymaniem natychm. do wynajęcia. Zgł. do Głosu Pom. pod nr. 543

Kursy handlowe

Teofila Preissa

w Poznaniu

ulica Franc. Ratajczaka 29.

Założone w roku 1898.

Nauka rozpoczyna się z początkiem każdego kwartału. Kursy półroczne i roczne. Osobne lekcje o każdym czasie. Prospekty na żądanie bezpłatnie. Dołączyć znaczki poczt. Podręcznik **„Książkowość pojedyńcza i podwójna włoska i amerykańska, z praktycznymi przykładami“** do nabycia w księgarniach i od autora wprost za zaliczką. (8260A

Sprzedaże

Sprzedam dobrze prosperujące

przedsiębiorstwo w Grudziądzu za cenę ca 2000 zł. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 581

Szewska maszyna do szycia 3 ramienna, testyng, centryfuga, maszynka do mięsa tanio na sprzedaż Lipowa 48, parter lewo

---

Baczność!

Kuchenne urządzenie szafa do garderoby 200×165 tanio

na sprzedaż

Kwiatowa 28, II ptr.

Skład obuwia

z towarem lub bez zaraz

do odstąpienia.

Wiadomość

Toruńska 14,

547 Kijewski.

Sprzedam korzystnie

szafę do bielizny łóżko z materacem stół (582

ulica Kwiatowa nr. 16, I piętro.

Dobrze utrzymane **UBRANIE** na średnią i górę tanio na sprzedaż ulica Forteczna nr. 1, I ptr. (588

Smoking

na sprzedaż, Wojnowski, 564 Lipowa 33, I ptr.

Dywan oryginalny turecki sprzedam Tusz. Grobla 18, 1 pr.

Kupna

MLEKA

20-30 ltr. dziennie potrzebuje (595

Emilja Popławska, ul. Strzelecka 1a

Posady

Poszukuję od 1 kwietnia

3 parobków z zaciężnikami

z których jeden wraz z rodziną przejmie udój około 20 krów, za dobrem wynagrodzeniem.

R. Franz, Mątawy, pow. Świecie. (578

Poszukuje się natychm.

młodszego książkowego

z branży kolonialnej, władającego językiem polskim i niemieckim.

Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. **580**

Samotny stary kupiec, dawn. rolnik poszukuje **POSADY** także na folwarku, obeznany z spraw. sołeck.

Fr. Stojaczyk, Bydgoszcz, Poznańska 31

Młodsza panienka

do lżejszy prac biurowych poszukiwana (552

Dworcowa 37, II ptr. p.

UWAGA! **UWAGA!**

Wskutek zwiększonej sprzedaży jesteśmy w stanie zaoferować do wiosennej dostawy słynne

Traktory „FORDSON“

z dwuskibowym pługiem **„OLIVER“** Nr. 7, oclone franko wagon **TCZEW** za łączną kwotę **zł 3.850,—**

Prosimy nie zwlekać z zamówieniami, gdyż wskutek ogromnego popytu za tanim **„Fordsonem“**, będziemy mogli wykonać tylko te zamówienia, które wpłyną przed 15 marca 1925 r. Dogodne warunki zapłaty.

Pozatem mamy stale na składzie słynne samochody **„FORD“ otwarte i kryte** oraz **ciężarowe do 1 1/2 tonny** jak również **autobusy** do podmiejskiej komunikacji **na 12 do 16 osób.**

Równocześnie zwracamy uwagę na nasz bogato zaopatrzony magazyn części zapasowych

Najstarsze Przedstawicielstwo w Polsce i Gdańsku fabryk

„FORD MOTOR COMPANY“

New York „Eliber“ L. J. Borkowski

Spółka Akcyjna Handlowo-Przemysłowa

Telefon nr 22-95 **GDANSK, Reitbahn 19-20** Telefon nr. 6209

Dobrej kucharki poszukuję natychmiast. Wiadomość udzieli administracja Głosu Pomorskiego pod nr. 591.

Dziewczę

na 2-3 godziny dziennie z okolicy Targna może się zgłosić (571

Lipowa 100 III ptr. p

2000 złotych złożę jako **kaucję** przy objęciu posady lub przystąpię do spółki do jakiegokolwiek przedsiębiorstwa [593

Bochaniewicz, ulica Lipowa 31, parter

Doświadczonego w swym fachu

tapicera

poszukuje na stałe zatrudnienie.

Fabryka mebli,

Fr. Ostrowski, Rybacka 3.

Mistrz młynarski

z uczniem, mający dobre świadectwa, poszukuje od 1. 5. 25. trwałej POSADY. W ostat miejscu 11 lat. Łask. zgłoszenia uprasza

Konst. Wiszkowski, Kaszuba poczta Lubnia pow. Chojnice. [566

Mieszkania

Inteligentna panienka poszukuje od 1. 3. br.,

pokoju umeblow.

z plan nem. Łaskawe zgłoszenia do Głosu Pomorsk. pod nr. 607.

---

2 pokoje umebl.

do wynajęcia, światło elektr., łazienka ul. Sobieskiego. Adres wskaże Głos Pom. pod nr. 557

Poszukuję 2-3 pokoj.

mieszkania

na chełmińskiem przedmieścin natychmiast za dobrem wynagrodzeniem. Czynsz płacę całoroczny z góry. Zgł. przyjmuje **Adamczak** [558 ulica Chełmińska nr. 30

Poszukuję **2 pokoje z kuchnią** dla starszej osoby od natychmiast. Of. do Głosu Pom. pod nr. 573

---

3 pokojowe mieszk.

z ogrzewaniem central. w lepsz. domu, z kompl. meblami natychmiast i powodu wyprowadzk. **do sprzedania**

Stajnię i szopę można przejąć. Zgł. do Głosu Pomorsk. pod nr. 589.

Pokój umeblowany do wynajęcia 590

Kościuszki 22, II prawo

Poszukuję **5 pokojowego mieszkania**

Wiadomość udziela ekspedycja Głosu Pomorsk. pod nr. 592.

Ożenki

PANNA

intelig., z dobrej rodziny licz. lat 28, brunetka, posiadaj. dobrą wyprawę i 4 tyś. zł poszukuje dla braku znajom. tą drogą

męża.

Panowie mił. charakt. urzęd lub kupcy zechcą z całem zaufaniem swe oferty wraz fotogr. skierować do Głosu Pom. pod nr. 617

Dzierżawy

Szukam DZIERŻAWY

gospodarstwa

50—100 mórg w pobliżu Grudziądza, możliwie bez inwentarza, lecz nie koniecznie. Zgł. do Głosu Pom. pod nr. 542

Różne

W dniach 7-go lutego o godz. 6-tej wieczorem i 8-go o godz. 9[30] rano odbędzie się w **koszarach Jagiełły** (549

Nabożeństwo prawosławne

Przybłąkał się szary Pies. Odebrać za zwrotem kosztów ...4

Eich. Chełmińska 3.

Obiady

smaczne i obfite, kuchnia polska, dla inteligencji po **75 groszy** wydaje się [576

Kościuszki 5, I l.

Ostrzegam każdego przed **kupnem budynku** na ul. Pietruszkowej ...

Suchecki, Mała Tarpn. ... Grudziądzka ...

Sery pełnotłuste ... dla ... oraz ... wszelkie towary kolonialne jak również **LIKIERY** po najtańszych cenach polecam (1...

Franciszek Such, Mickiewicza 7

BANK ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH

ODDZIAŁ GRUDZIĄDZKI

ulica Józefa Wybickiego nr. 11/13

załatwia wszelkie czynności wchodzące w zakres bankowości

Instytucja centralna w Poznaniu

ODDZIAŁY KRAJOWE: Warszawa, Łódź, Toruń, Kraków, Bydgoszcz, Lublin, Radom, Piotrków, Kielce, Zbąszyń, Katowice, Sosnówiec, Lwów, Wilno — Gdańsk

ODDZIAŁY ZAGRANICZNE: Nowy York — Paryż.

2797

Oferta wyjątkowa!

1 litr	wódki czystej	40%	3.47 zł
1 litr	wódki czystej	45%	3.91 zł
3/4 litra	Wypalanki m.	38%	4.— zł
3/4 litra	Winiaku m.	38%	5.— zł
1 litr	Alembiku	42%	5.— zł
1 litr	Alaszu	33%	5.50 zł
1 litr	Pomarańczówki	33%	5.50 zł
1 litr	Imbierówki	33%	5.50 zł
1 litr	Wiśniówki n.	33%	6.— zł
3/4 litra	Rumu sztucz.	40%	5.— zł
3/4 litra	Rumu Kasprowicza m.	45%	6 — zł
3/4 litra	Araku Kasprowicza m	40%	5.75 zł

Sprzedaż li tylko za gotówkę. Przy odbiorze 10 but. sortowanych 1 karafkę likieru, a przy 5 but. 1 but. dobr wódki za darmo.

Tylko 3 dni!!

S. Rożeński, Grudziądz, **Groblowa 6**

Telefon nr. 79 obok Rybiego Rynku

Ceny mówią!! Ceny mówią!!

Szanownej mojej Klienteli polecam moją

tegoroczną sprzedaż inwenturową

i tem samem daję możność załatwienia swoich zakupów po nader korzystnych cenach. Udzielam na następujące artykuły

Płaszcze damskie 40 proc. rabatu
„ męskie 20 „ „
mat. ubraniowe 20 „ „
towary wełniane 15 „ „
„ bawełniane 10 „ „

Wiktor Szulc, Gustav Behrendt nast. Telefon 385 Toruńska 7 **Grudziądz Filja Gniew**

619

Szanowni Panowie i Panie kupujcie **buciki eleganckie** trwałe i tanie (586

U kogo?

Tylko u Podgórskiego!

Specjalność: długie buty dla pp. oficerów Ceny bezkonkurencyjne.

Uwaga: Grudziądz, ulica Stara nr. 16.



Ogłaszajcie

w Głosie Pomorskim

Poszukuję

1500 zł pożyczki

pod bardzo korzystnymi warunkami i gwarancją

E. WENDLER

Sienkiewicza 2. (572

Do naszych biur poszukujemy

1-2 uczni

Reflektanci, którym zależy na zaznajomieniu się z wszelkiemi pracami biurowemi, zechcą swe piśmienne oferty wraz z dołączeniem odpisów świadectw szkolnych skierować pod adresem:

Klimek i S-ka, „Alchemia"

616) **w Grudziądzu,** ulica Wybickiego 31.

Wszelkiego rodzaju prace blacharskie i do lutowania

przyjmuje i wykonuje takowe dobrze, fachowo i po cenie **przystępnej**

H. Grabowski, warsztat budowlano-blacharski i instalacyjny

Grudziądz, Spichrzowa 6, Telefon 449

Sprzedaże

Cukier

sól kuchenną bydlęcą

smalec

ryż
makaron 598
kawa
pieprz
syrop

śledzie matjaski
„ Waary
„ Sloe

zapałki
proszki do prania
pasty do obuwia

oraz wszelkie inne

towary kolonialne

poleca po najtańszych hurtownych cenach.

W. Nowakowski

Grudziądz.

Toruńska 38, tel. 45.

Miłe, zajmujące i pożyteczne

KSIĄŻKI

1. **Wielki Król,** powieść dziejowa z czasów Stefana Batorego — Aleksandry Leśniewskiej . . . . . . **1,75 złp.** (przesyłka polecona 35 gr.)
2. **Historja o Janaszu Korczaku,** — J. Ign. Kraszewskiego z czasów Jana Sobieskiego . . . **1,75 „** (przesyłka polecona 50 gr.)
3. **Dwa Skarby,** powieść z życia Polaków w Ameryce — F. Rogali . . **1,50 „** (przesyłka polecona 50 gr.)
4. **Oblężenie twierdzy Grudziądzkiej,** powieść Bergla . . **0,50 „** (przesyłka polecona 25 gr.)
5. **Z mych wrażeń wojennych,** — Ks. prob. Łęgi . . . **0,75 „** (przesyłka polecona 28 gr.)
6. **Rachunki Rolnika-Praktyka** przez M. Pacoszyńskiego, zaprzysiężonego rewizora ksiąg, autora wielu prac rolniczo handlowych . . . **1,50 „** (przesyłka polecona 35 gr.)

Powyższe książki nabyć można bezpośrednio w wydawnictwie Drukarni Pomorskiej za poprzedniem nadesłaniem należności włącznie kosztów przesyłki poleconej wzgl. za zaliczeniem pocztowem.

Drukarnia Pomorska

Tel. 50 i 51. ***Wydział Wydawniczy*** Tel. 50 i 51.

GRUDZIĄDZ (Pom.) Groblowa 27/29

Odpadki

szpagatu

kupuje w mniejszych i większych ilościach

Drukarnia Pomorska

Singera

maszyny do szycia

do wszelkich robót w zakres szycia wchodzących.

Ułatwione warunki spłaty. - Reparacje.

Agenci na pow. Grudziądz, Chełmno, Świecie moga się zgłosić.

SINGER, Grudziadz, ul. Mickiewicza nr. 23

578

Szczapy sosnowe

za metr 13 zł poleca **majątek Gubiny,** pow. Grudziądz. 528

Wóz ręczny na 2 kołach

regał nadający się do składu kolon. lub biura na sprzedaż Trynkowa 18, prt 556

RADJO

łączy każdego człowieka ze światem kulturalnym Europy

daje możność zupełnie dokładnego słuchania wszelkich koncertów, oper, odczytów, wykładów naukowych z różnych dziedzin, wiadomości prasowych, giełdowych, raportów meteorologicznych i t. p., nadawanych przez wszystkie europejskie stacje radjotelefoniczne

Koncesjonowane biuro sprzedaży

Radjo-aparatów

odbiorczych

Przedstawicielstwo aparatów systemu

„LORENZ'a"

Polskie T-wo Elektryczne Sp. Akc.

Oddział w Grudziądzu

Mickiewicza 4 **Telefon 200**

Aparaty stale na składzie

Objaśnianie i demonstrowanie aparatów na miejscu.

611 **Cenniki na żądanie gratis.**

Sprzedam

2 motory elektr. na prąd stały, jeden 220 Volt, o sile 7,6 P. S. drugi 440 Volt, 2 P. S. Adres wskaże Głos Pom. pod nr. 556

Skrzynie

mniejsze i większe **do sprzedania**

Bracia Bażańscy

603 Lipowa 1.

Szan. Publiczności m. Grudziądza i okolicy mam zaszczyt niniejszem jaknajuprzejmiej donieść, że dnia 10 lutego rb. przy **ul. Kościelnej nr. 27** otwieram

filję firmy F. RYTLEWSKI, Gdańsk

import towarów kolonialnych i delikatesów.

Oferując towar pierwszorzędnej jakości po cenach jaknajniżej kalkulowanych, proszę o poparcie mego nowego przedsiębiorstwa, przyrzekając skorą i rzetelną obsługę. (612

Z poważaniem

LEON HINC

ul. Kościelna nr. 27

Województwo Pomorskie.
Nadleśnictwo Państwowe Osie
poczta i stacja kol. Osie, pow. świecki.
sprzedawać będzie w środę, dnia 18 lutego 1925 r. o godz. 9-tej przedpoł. w hotelu p. Listewnika w Osiu drogą publicznego przetargu (licytacji) dla lokalnych potrzeb:
około 700 m³ drewna użytkowego z leśnictw Zajęczy Kąt, Sobiny, Stara Rzeka, Nowa Rzeka;
około 1000 mp. opału (gałęzi I i II kl. szczapy, wałki) z leśnictw Gródek, Zajęczy Kąt, Osie, Sobiny
Sprzedaż odbywa się tylko za gotówką.
621 Państwowy Nadleśniczy.

Wielki jarmark kramny, na bydło i konie odbędzie się we wtorek, dnia 10 lutego br. w Czersku powiat Chojnice.

Opuszczając Grudziądz, przesyłamy wszystkim znajomym i życzliwym nam, których dla braku czasu nie mogliśmy osobiście pożegnać — **serdeczne pozdrowienie i wyrazy szacunku.** (559
Zygmunt i Jadwiga Schmidtowie



W nowo otwartem **„Elizjum"** ulica Lipowa nr. 65 jutre
kiszki z kapustą
własnego wyrobu i **gulasz po węgiersku.**
O liczny udział prosi
Gospodarz.
587 Strawiński

Nowe tanie opłaty celne umożliwiają każdemu sprowadzanie pod nadzwyczaj korzystnymi warunkami towary austryjackie, zakupione na
VIII Wszechświatowym
Targu Wiedeńskim
(targ wzorcowy)
od 8-go do 14-go marca 1925 r.
Olbrzymi wybór zagranicznych wyrobów z 16 państw
125.000 zakupujących, z tych 25 000 obcokrajowców z 70 państw.
Znaczne zredukowanie cen podróżnych na kolejach austrjackich.
Przekroczenie granicy za poprzedniem wykupieniem wizy paszportowej w wysokości 15 000 koron austrj. (Ał —,25)
Bliższej informacji udziela chętnie
WIENER MESSE WIEN VII
oraz zastępstwa honorowe i oficjalne biura informacyjne w Bydgoszczy: Akcyjne Towarzystwo Handlowe Związku Fabrykantów Nowy Rynek nr ... 619

Nasiona warzywne
ostatniej hodowli najrozmaitszych zagranicznych hodowców nadeszły.
Cenniki bezkosztne można nabyć.
Tomasz French
GRUDZIĄDZ. 579

Żadna loterja
Za 5 zł odpowiednia równowartość.

➤➤ 25—30 gatunków ◄◄
Konfektu Deserowego
w opakowawiu jednofuntowem

Rzetelnie! la konfekt pierwszorzędnej jakości.

Ananas w triple sec
Ananas w czekoladzie
Ananas w cremie
Crem maślany
Baumkuchy deserowe

Świeże śmietankowe trufle.

Ananasy mokka
Daktyle z arakiem
Crocant
Orzechy w cukrze
Wiśnie w koniaku
Kand. ananasy
Winogrona w cremie winnym.

Szan. Publiczność Grudziądza i okolicy mamy zaszczyt niniejszem zawiadomić, że idąc z biegiem czasu obecnego, zdecydowaliśmy się fabrykaty nasze zaprowadzić. W tym celu wydaliśmy 1000 kartoników pierwszorzędnego konfektu, co umożliwia jaknajspieszniejsze rozsprzedanie naszego towaru. Prócz tego udzielamy pewne rabaty, z których korzystają konsumenci. Wspomniany rabat wydany przez nas w formie **pierścionka brylantowego** oglądać można w składzie jubilerskim p. **Walkera**. Ponieważ niemożliwem jest dołączyć do każdego kartonika tak cennego prezentu, zarządziliśmy dołączenie pewnego znaczka do jednego z kartoników.

Bliższych informacji udzieli pan Walker, jubiler

Miejsca sprzedaży oznaczone są plakatami w sklepach sprzedaży cukrów deserowych i czekoladek.

Marcepan śmietankowy
Pistacje śmietankowe marcepanowe
Orzechy mokka
Trufle z arakiem

Pétit four

Mokka w cremie koniakowym
Szablak z likierem
Orzechy marcepan.
Marcepan z orzech
Skałki migdałowe
Skałki orzechowe
Bomby z ponczem szwedzkim.

Dawną naszą zasadą było i pozostaje z najlepszego :: najlepsze. ::

»Glokona«
fabryka cukrów deserowych i czekoladek
Odznaczona najwyższemi nagrodami
1905 — 1909
Grudziądz.

Do fabrykacji używamy surowców najwyborniejszej jakości.

Najtańsze i najdogodniejsze źródło zakupu artykułów elektrotechnicznych dla Elektrowni, fabryk i instalatorów
Zakłady Elektrotechniczne
„PALATINE WIELKOPOLSKI"
ulica Długa 37. **BYDGOSZCZ** Telefon 1348
Adres Telegr. „Hapalat" Rachunek bieżący: Bank dla Handlu i Przemysłu Oddział Bydgoszcz.
Zastępstwa i składy konsygnacyjne: „Kabel" Warszawa, „Lukrec" Warszawa, „Korting & Mathiesen" Lipsk, „Lloyd Dynamo Werke" Brema. Voigt & Haeffer" Frankfurt, a/M., „Langlotz & Co" Ruhla i Hackethal, Hannover. Składy fabryczne wyrobów Br. Borkowskich Warszawa, żarówek elektrycznych „Vertex" rurek izolac. Górnośląsk. Fabryki Rur izolacyjnych Katowice.
620 Ceny i rabaty ściśle fabryczne
Dogodne warunki kredytu. Artykuły na Radjo.
Wyciąć i zachować

Dla pp. introligatorów
Najlepsze płótno angielskie
w różnych kolorach do oprawy ksiąg po cenach hurtowych, oraz **kapitałkę, papiery koszulkowe, fantazyjne, tekturę, noże, prasy, heftdrut** itp. wysyła na prowincję pocztą i sprzedaje na miejscu
Księgarnia „Wiedza" w Grudziądzu
ulica Wybickiego nr. 33.
614 **Tamże najsolidniejsza oprawa wszelkich ksiąg handlowych i prywatnych.**

Nauka wychowanie
Stenografji
wyuczam listownie szybko, jaknajdokładniej (gwarancja) (2136
Instytut stenograficzny Warszawa, Mokotowska 39. Żądajcie obszernych, bezpłatnych prospektów.

Reparacje
wszelkich maszyn gospodarczych, cegielni, gorzelni, tartaków oraz wszelkich zakładów przemysłowych wykonuje fachowo
Hodam & Ressler
613 **Grudziądz** przy dworcu
Części zapasowe — Monterzy

Restauracja **„Nowy Świat"** Kawiarnia
Groblowa 36/38.
W sobotę dnia 7 lutego 25 r.
„Piwo Bok" świeże pączki i ciastka, — kawa, herbata i grzane wino. — Koncert Lokal otwarty do 3-ej rano
Smaczne obiady i kolacje cena 0,50 gr.
O liczny udział prosi
615 **Gospodarz.**

Przepisowe
Wykazy Młodocianych
(50 folji)
ma stale na składzie
DRUKARNIA POMORSKA Tow. Akc.
Grudziądz.

Szmaty
przeprane do czyszczenia maszyn **kupuje w mniejszych i większych ilościach**
Drukarnia Pomorska

TIVOLI.
Polecam moje **ubikacje** oraz **salę** do wszelkiego **rodzaju zabaw, koncertów i zebrań.**
507 Z poważaniem **J. Engl.**